NR. 349 (4689) cz. WARSZAWA, WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Mała świeczka i wielkie ognisko

Wszyscy na front walki z klęską bezrobocia! Oto więcej modne, aniżeli poważnie traktowane hasło bojowe *na dziś* „sanacji". Wszyscy wielcy i mali „sanatorzy" pracują dziś tak samo z wielkim wrzaskiem w bezrobociu, jak pracowali niedawno w naprawie Konstytucji. Ministrowie wygłaszają mowy; wojewodowie i starostowie odbywają w ściśle dobranem gronie jakieś chaotyczne narady. A tymczasem *klęska bezrobocia rośnie!* Bezrobotni cierpią nędzę. A na dobitkę złego zima, nie czekając na błogosławione skutki narad, projektów i planów „sanacji", stanęła zbyt wcześnie tuż przed progiem i szczerzy złowrogie zęby do nędzy bezrobotnych. Ha! trudno! Siła wyższa! — powiedzą zaaferowani w pracy nad zwalczaniem klęski bezrobocia „sanatorzy". Ale bezrobocie było i poprzedniej zimy i wówczas ludzie ginęli z głodu i mrozu, lub odbierali sobie, jak dziś, życie. Bezrobocie było i na wiosnę i przez całe lato. A zatem *był czas* na stopniowe przygotowanie i wprowadzenie *takich reform*, któreby *zabezpieczyły* bezrobotnych nie tylko przed straszliwemi skutkami zimy, ale mogły także pomniejszać stopniowo samą klęskę bezrobocia. Niestety! Wówczas był modny w „sanacji" *inny pogląd* na klęskę bezrobocia. Zamiast reform zmierzających do zabezpieczenia środków pomocy bezrobotnym i stopniowego osłabiania samego bezrobocia, *likwidowano skromną pomoc zasiłkową* przez obniżenie przemysłowcom wkładek na Fundusz Bezrobocia i powiększano bezrobocie, udzielając im zezwoleń na *przedłużanie czasu pracy*. Byliśmy przecież świadkami tak groteskowego i zarazem smutnego zjawiska na wiosnę b. r., że kiedy kopalnie ograniczały czas pracy do 3-ch dni w tygodniu, Rząd wydał przemysłowcom pozwolenie na *przedłużenie czasu pracy w kopalniach* dla każdego robotnika do 120 godzin rocznie. Przemysłowcy jakby dla urągowiska z nędzy robotników i podkreślenia tej dziwacznej niekonsekwencji władz powywieszali na bramach kopalń *jednocześnie* dwa obok siebie ogłoszenia: jedno z zawiadomieniem, że na skutek uzyskanego od Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej pozwolenia, przedłużą czas pracy rocznie o 120 godzin, a drugie, że wskutek braku zbytu na węgiel ograniczają pracę do 3-ch dni w tygodniu. Tłumy robotników, gromadzące się przed temi ogłoszeniami, — nie mogły ani rusz pojąć sensu tych dwóch tak *przeciwstawnych* sobie treścią zarządzeń. A czyż dzisiejszy wrzask i wrzawa „sanatorów" około walki z klęską bezrobocia, jest czem więcej, aniżeli zaciemnianiem istoty klęski, rozmiarów nędzy bezrobotnych, oraz udawaniem, że się w tej sprawie coś robi?

Oto kilka faktów: w *kopalniach węgla* pracowano w roku 1930 przeważnie 4 i 3 dni w tygodniu. Ale mimo to przypada około 110 odrobionych *nadliczbowych* godzin rocznie na każdego robotnika. Z roku 1931 nie posiadamy jeszcze całkowitego obrazu. Ale będzie on podobny do roku zeszłego. Bowiem mimo, że kopalnie pracują tylko 3, 4, a tylko niektóre małemi okresami po 5 dni w tygodniu, oraz, że wiele kopalń zostało zlikwidowanych, to z miesiąca na miesiąc odrabia się po około *120 tysięcy nadliczbowych dniówek*. Czego to dowodzi? Oto, kiedy olbrzymia większość robotników pracuje tylko po kilka dni w tygodniu, to pewna część ich pracuje po 12 i 16 godzin dziennie. Albo gdy niema chwilowo większych zamówień, to się kopalnie zatrzymuje. Gdy zaś wpłyną większe zamówienia, to się ich nie może normalnie uskutecznić wskutek uprzedniego ograniczenia liczby zatrudnionych, za to zmusza się robotników do pracy w godzinach nadliczbowych. Rezultat tej, zbyt „indywidualistycznej", gospodarki pracą ludzką jest taki, że podczas kiedy jedni robotnicy zmuszani są do pracy *nadmiernej*, to inni tej pracy *nie mają* i konają z głodu. A weźmy obecnie tak szumnie zapowiadane przez Rząd projekty walki z przyczynami klęski bezrobocia. Czy cofnięto przedewszystkiem udzielone w tym roku pozwolenie właścicielom kopalń na przedłużenie czasu pracy do 120 godzin rocznie? Nie! A projekt zmiany ustawy o czasie pracy, czyż nie jest jakby fotografją tej chwiejności i dwulicowości władz wobec własnych poczynań. Oto tytuł tego przedstawionego Sejmowi projektu: *„Ustawa w sprawie skrócenia i przedłużenia czasu pracy na obszarze Górnośląskiej części Województwa"*. Co za genjalne rozwiązanie, a raczej obejście niewygodnego dla „sanacji" ze względu na upór przemysłowców, zagadnienia uregulowania sprawy czasu pracy na Górnym Śląsku. Urzędnik, który to wymyślił, powinien dostać koniecznie nie tylko wysoki order, ale i odpowiednie stanowisko. Bo o co tu chodzi? Jak wiadomo, robotnicy Górnego Śląska chociaż uratowali dla Polski Śląsk, nie korzystają *jeszcze* z tych samych ustawowych zdobyczy socjalnych, z jakich korzystają robotnicy reszty Polski. Polska ustawa o czasie pracy nie obowiązuje *jeszcze* na Górnym Śląsku. Rząd zamiast tę ustawę rozszerzyć na Górny Śląsk, jak się tego robotnicy nietylko Górnego Śląska, ale całej Polski, domagają, —wprowadza na teren Górnego Śląska specjalny przepis ustawowy, umożliwiający *dowolne przedłużanie lub skracanie czasu pracy*, zależnie od woli przemysłowców. Jaka zaś będzie ta wola, wiemy my, i wie także Rząd. A weźmy sprawę *ustawowych urlopów*. Czyż nie byłoby sprawiedliwem ze stanowiska społecznego i pożądanem w interesie zmniejszenia rozmiarów bezrobocia, *rozszerzenie ustawy o urlopach na obszar Górnego Śląska?* Przecież robotnicy zbyt boleśnie odczuwają to macosze traktowanie ich pod względem socjalnym w stosunku do robotników całego kraju. A jednak, jak widzimy, wola kapitalistów górnośląskich ma w oczach „sanacji" większe znaczenie, aniżeli słuszne żądania setek tysięcy pracowitych robotników śląskich i wymagania skutecznej walki z klęską bezrobocia. Rząd mimo harmideru około walki z bezrobociem, nie zdecydował się na przeprowadzenie ustawy urlopowej na terenie Górnego Śląska. A *ubezpieczenie na starość*, o którego wprowadzeniu zapewniała „sanacja" robotników tak gorąco podczas każdych wyborów? Czyż wprowadzenie go choć częściowo w życie nie przyczyniłoby się *bardzo skutecznie* do zmniejszenia bezrobocia? Czy nie byłoby rozsądniejszem realizowanie tych wszystkich, obecnie na rzecz bezrobotnych, imprez rządowych, na rzecz utrzymania *wypracowanych inwalidów pracy*, z zatrudnieniem w miejsce ich tych młodych ludzi, którzy dziś tej pracy tak pragną, a nie mogą jej dostać i są zmuszeni korzystać z jałmużny publicznej? A co z *zakazem zajmowania płatnych posad* przez różnych „sanacyjnych" emerytów, pobierających emerytury ze skarbu i wysokie pensje w różnych instytucjach? Czy nie byłoby sprawiedliwie i celowo dać posady zajmowane przez tych, często nie nadających się na nie panów, ludziom odbierającym sobie z nędzy życie?

Tak jest! Aby *opanować klęskę bezrobocia*, trzeba mieć *celowy program działania* i chcieć go realizować bez obawy narażenia się panom kapitalistom i różnym „sanacyjnym" pupilkom siedzącym na dobrze intratnych posadkach. Na programby się może „sanacja" zdobyła, ale zależna od kapitalistów i falangi karjerowiczów nie może się zdobyć na niezależne działanie. Dlatego robiąc około walki z klęską bezrobocia możliwie dużo wrzawy, *musi świecić bezrobotnym i społeczeństwu możliwie malutką świeczuszkę — a kapitalistom palić możliwie wielkie, przyjemne ciepłem — ognisko!*

Jan Stańczyk.

Październik się już zaczął...

Do 15 listopada musimy mieć 2.000 nowych stałych prenumeratorów

Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w Przemyślu

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj **trzy protesty** przeciwko wyborom w **Okręgu Nr. 48** (Przemyśl).

Po długiej, trwającej 6½ godzin, rozprawie, Sąd Najwyższy uwzględnił następujące **protesty:**

1) wniesiony przez adw. tow. **Grossfelda, z ramienia listy Nr. 7,** oraz 2) wniesiony przez organizację **Starorusinów** — i wybory w Okręgu Nr. 48 **UNIEWAŻNIŁ.**

Protestów wyborczych bronili przed sądem adwokaci: **Ludwik Honigwil** i **Józef Litauer.**

Z ramienia... „zadowolonej" ludności w Przemyślu (t. j. przeciwko unieważnieniu wyborów) występował adw. **Mieczysław Ettinger.**

***

Z okręgu Nr. 48 wchodzą do Sejmu posłowie: **Galica, Augustyński, Jurczyk i Grodzicki** z B. B.; **Pawłowski** z „Centrolewu" (Stronnictwo Ludowe) i **Zahajkiewicz** z klubu ukraińskiego.

Motywy decyzji Sądu Najwyższego nie zostały jeszcze ogłoszone.

Co się dzieje w Wielkiej Brytanji?

NA PODSTAWIE OSTATNICH DEPESZ

PRZED WYBORAMI W ANGLJI.

W kołach politycznych Anglji wyrażane jest przypuszczenie że w ciągu najbliższych **trzech dni** wyjaśni się ostatecznie sprawa terminu wyborów do parlamentu.

Mac Donald odbył konferencję z przywódcą liberałów sir **Herbertem Samuelem**, który poinformował go o uchwałach konferencji delegatów partji liberalnej. Wypowiedziała się ona kategorycznie za wolnym handlem.

LLOYD GEORGE CHCE USTĄPIĆ?

Dzienniki angielskie donoszą, że jeżeli sir **Samuel** i jego grupa nie uznają argumentów **Lloyd George'a**, wówczas poda się on do dymisji ze stanowiska przewodniczącego partji.

STABILIZACJI FUNTA NIE BĘDZIE.

Londyński **„Times"** donosi, że nie należy spodziewać się stabilizacji funta. Stabilizacja wymagałaby pożyczki zagranicznej, której Anglja nie chce zaciągać.

Niema nadziei!

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO KONSTYTUANTY HISZPANJI PRZYNIOSŁY ZUPEŁNĄ KLĘSKĘ WROGOM REPUBLIKI

W niedzielę odbyły się w **Hiszpanji** wybory uzupełniające do Zgromadzenia Narodowego.

W **Madrycie** walczyli ze sobą kandydat **bloku socjalistów i republikanów** oraz p. **Primo de Rivera,** syn zmarłego dyktatora, kandydat zjednoczonych sił monarchistów i klerykałów. W głosowaniu kandydat socjalistyczno - republikański uzyskał **⅔ oddanych głosów.**

Gdy młody p. **Primo de Rivera** wracał do domu samochodem po oddaniu swego głosu w komisji wyborczej, — tłum obrzucił samochód kamieniami, i policji z trudem udało się uchronić syna dyktatora od... bezpośrednich dowodów „wdzięczności" ludu hiszpańskiego.

Na prowincji wybrano **pięciu** kandydatów **stronnictwa radykalnego.**

W kołach monarchistyczno - klerykalnych uznają sytuację za **beznadziejną** dla zwolenników starego porządku.

JAK SIĘ ODBYWAŁY. WYBORY W PRZEMYSLU

Domagając się **unieważnienia** wyborów **w okręgu Nr. 48** protest „Centrolewu" powołuje się, między innemi na następujące fakty:

1) Komisarz wyborczy, którym był starosta **Michałowski,** wydał okólnik do przewodniczących komisji obwodowych, **aby dopuścili do jawnego głosowania (!!).**

2) Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej został mianowany najpierw, zgodnie z obowiązującemi przepisami, wiceprezes Sądu Okręgowego, **Baldini;** później jednak, już po upływie wszystkich terminów, **mianowano na to stanowisko kogo innego, bez wniosku prezesa Sądu Apelacyjnego, w sposób sprzeczny z ustawą.**

3) Lista staroruska **została unieważniona.**

Pozatem, protest wylicza fakty **aresztowania mężów zaufania listy Nr. 7, agitacji w obwodach wyborczych** i t. d. i t. d.

INTERPELACJA Z.P.P.S

Z. P. P. S. wniesie na posiedzeniu najbliższem Sejmu interpelację do prezesa Rady Ministrów i do ministra sprawiedliwości w sprawie **głodówki więźniów politycznych** w Piotrkowie Trybunalskim.

KIEDY BĘDZIE POSIEDZENIE SEJMU?

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie dopiero za tydzień, we **wtorek, dn. 13 października** Początkowo przewidywano termin tego posiedzenia na czwartek nadchodzący ale komisje zostały zwołane zbyt późno na to, by mogły przygotować materjał sprawozdawczy, a— z drugiej strony— dalsze rządowe projekty ustawy wymagają czasu na wydrukowanie.

Dotychczas wpłynęło do kancelarji sejmowej ponad 100 projektów ustaw; Sejm odesłał do komisji — 19.

NIEZWYKŁE ZDARZENIE

W akcie oskarżenia, doręczonym pos. Sawickiemu brakowało... 5 stronic

Pos. Adolf **Sawicki,** b. więzień brzeski, otrzymał akt oskarżenia, w którym brakowało aż 5 stron.

Wobec tego oskarżony zwrócił sądowi niekompletny egzemplarz aktu oskarżenia, pisząc jednocześnie, że po otrzymaniu **całkowitego** aktu nadeszle w terminie siedmiodniowym sprzeciw.

Fakt ten wymownie świadczy o niebywałym pośpiechu z jakim władze przystępują do procesu brzeskiego.

Pracownicy miejscy stolicy

JESZCZE NIE OTRZYMALI PENSJI

Wczoraj pracownikom miejskim **znów nie wypłacono należnych im poborów.**

Wywołuje to zrozumiałe rozgoryczenie i oburzenie wśród pracowników.

Ponieważ niema nadziei, aby w bieżącym tygodniu zostały wypłacone, istnieje zamiar zwołania **walnego zebrania pracowników miejskich,** celem zajęcia stanowiska wobec faktu niewypłacania w terminie poborów.

Na widowni międzynarodowej

USTAWA SANACYJNA W AUSTRJI

W sobotę ubiegłą parlament austrjacki przyjął ustawę sanacyjną, umożliwiającą Austrji przetrwanie ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Od dłuższego czasu trwały rokowania między partjami **burżuazyjnemi**, tworzącemi większość rządową, celem porozumienia w sprawie programu uzdrowienia finansów kraju, ściślej biorąc: w sprawie oszczędności i powiększenia dochodów, któreby w sumie dały równowagę budżetu. Bez tej równowagi Austrja nie uzyskałaby prolongaty pożyczki zagranicznej w wysokości 200 miljonów szyl. płatnej 16 b. m.

Ale rokowania szły niezmiernie opornie i do ostatniej chwili nie udało się chrześcijańsko-społecznym dojść do ugody z wszechniemcami. Sytuacja wydawała się już beznadziejna, gdy w ostatniej chwili wdali się **socjaliści** i dzięki ich pośrednictwu po 7-godzinnych naradach nocnych stanął kompromis, na który zgodziły się wszystkie stronnictwa Izby, z wyjątkiem drobnej grupki faszystów.

Ustawa — jak rzekliśmy—wprowadza oszczędności budżetowe i nowe podatki. Na oszczędności składają się głównie obniżki płac pracowniczych w wysokości 4—6%. Socjaliści wymogli cały szereg poprawek, łagodzących wydatnie ciężary ustawy.

A więc przedewszystkiem **utrzymano w mocy świadczenia dla bezrobotnych**, które jeszcze powiększono przez nowe źródła. W ten sposób bezrobotni Austrji uniknęli losu swych braci angielskich i niemieckich.

Dalej udało się socjalistom przeprowadzić żądanie, by obniżenie płac nie dotyczyło tych robotników i pracowników, których płace uregulowane są umowami zbiorowemi.

Następnie socjaliści przeszkodzili rozciągnięciu obniżonych płac w państwie na **robotników i pracowników gminnych**. Sprawę nowych płac rozstrzygną gminy w porozumieniu z organizacjami pracowników samorządowych.

Dzięki staraniom socjalistów **podwojono podatek majątkowy**, zwolniono z t. zw. podatku kryzysowego robotników, zarabiających poniżej 2600 szyl. rocznie, zaniechano na przeciąg 1 roku wydatków na werbunek wojskowy (w Austrji armja jest werbunkowa) i t. p.

Socjaliści dokonali więc dwu rzeczy.

Po pierwsze: ulepszyli w b. znacznej mierze projekt rządowy na korzyść robotników i pracowników. Aczkolwiek nakłada on na nich poważne ciężary, to jednak nie szczędzi klas posiadających i — co najważniejsza — nie krzywdzi bezrobotnych.

Po wtóre: socjaliści **umożliwili** wogóle ustawę sanacyjną, która bez interwencji z ich strony prawdopodobnie wogóle nie doszłaby do skutku. A gdyby to się stało, szyling austrjacki załamałby się, a wraz z nim i demokracja austrjacka. Faszyści oczekiwali z utęsknieniem na tę chwilę, gotując się już do nowego puczu. Dlatego też nieliczni ich przedstawiciele w parlamencie głosowali przeciw ustawie.

OBŁUDA PACYFIZMU WŁOSKIEGO

Niejednego zastanawiał fakt, że na ostatniej sesji Ligi Narodów delegaci faszystowskiego rządu włoskiego występowali hałaśliwie za rozbrojeniem i m. in. domagali się zawieszenia zbrojeń na 1 rok.

Tajemnicę tego „pacyfizmu“ włoskiego odsłania tow. **Modigliani** w artykule p. t. „Wielki trik“.

Stwierdza on, że Włochy faszystowskie przeżywają tak ciężki kryzys gospodarczy i finansowy, że pod grozą bankructwa nie mogą one wydawać na zbrojenia tyle, ileby chciały. Nie znaczy to jednak, by Włochy **Mussoliniego** zaniechały zbrojeń, lub wyrzekły się roli przodującego państwa militarnego. Nie. Na to faszyzm nigdy dobrowolnie nie pójdzie.

Trik pokojowy Włoch polega na tem, że nie mając pieniędzy na wystawną armję lądową i flotę morską, faszyzm główne swe wysiłki kieruje na flotę powietrzną. Nietylko dlatego, że samolot jest bronią tańszą w porównaniu np. z pancernikiem, ale przedewszystkiem dlatego, że przyszła wojna rozegra się przeważnie „w powietrzu“. Włoski minister lotnictwa, **Balbo**, oświadczył niedawno wyraźnie, że „przyszła wojna będzie wojną powietrzną i niczem innem“.

To też na lotnictwo wojskowe Włochy łożą wielkie sumy i w ich własnym leży interesie, by inne państwa jaknajmniej zbroiły się na lądzie i morzu, ponieważ Włochy nie mogą ich dogonić na tem polu.

Przypominamy, że Międzynarodówka socjalistyczna i zawodowa powzięły wspólną uchwałę, domagającą się całkowitego zniesienia armji powietrznej drogą kontroli międzynarodowej wszelkich transportów lotnictwa.

Pogrzeb Tow. Henryka Fijałkowskiego

W niedzielę, dnia 4 października r. b. odbył się w Częstochowie pogrzeb nieodżałowanej pamięci tow. Henryka **Fijałkowskiego**. Mimo nieszczególnej pogody na pogrzeb przybyły wielotysięczne rzesze robotników i robotnic, nietylko z Częstochowy lecz prawie z całego kraju. W orszaku żałobnym widziano Wydział Wykonawczy ZZK. w komplecie, wielu członków Zarządu Głównego oraz delegacje przybyłe **z dalekich kresów: ze Stanisławowa**, Wilna i wielu innych miejscowości.

Trumnę ze zwłokami wynieśli z mieszkania Zmarłego najbliżsi jego współpracownicy, członkowie Prezydjum Zarządu Głównego ZZK. Przed trumną kroczyły delegacje ze sztandarami i wieńcami. Ze sztandarami szły delegacje: OKR. PPS. w Częstochowie, OKR. PPS. w Ostrowiu Wielkopolskim (skąd Zmarły kandydował do poprzedniego i obecnego Sejmu), Kół ZZK. w Częstochowie. Łazach, Ząbkowicach Sosnowcu, I Koła Warszawskiego, w Poznaniu, Kielcach, Koluszkach, Wilnie Maczkach Piotrkowie, Lwowie, Krakowie, Warszawie Wschodniej i Warszawie—Pradze oraz I-ej kompanji Milicji Ludowej, której Zmarły był komendantem. Za delegacjami ze sztandarami niesiono wieńce od rodziny, przyjaciół i towarzyszów oraz organizacyj a więc: od żony i syna, sióstr i braci, szwagrów, Zarządu Głównego ZZK., Wydziału Wykonawczego ZZK., Zarządu Okręgowego ZZK. w Warszawie, OKR. PPS. w Częstochowie, Komitetu PPS. w Ostrowiu Wielkopolskim Kół ZZK. Katowice, Katowice — Ligota i Piotrowice. Koła ZZK. w Częstochowie, Koła ZZK. w Maczkach, Spółdzielni Robotniczej, Koła ZZM. w Częstochowie i Kolegów z Parowozowni. Poza wyżej wymienionemi widzieliśmy delegacje Zarządów Okręgowych z Radomia, Krakowa, Wilna, Stanisławowwa Poznania, Katowic i Lwowa oraz Kół Szczakowa, Stanisławów, Dęblin, Radom, Ostrów, II, III i IV Koła Warszawskie Mysłowice i Tarnowskie Góry.

Jak wielką była miłość, jaką otaczali Zmarłego jego koledzy i towarzysze, świadczy to, że nieśli oni trumnę ze zwłokami przez całe miasto aż na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą przemawiali przedstawiciele organizacyj, których Zmarły był wybitnym członkiem. Przemówienia te podamy w skróceniu.

Pierwszy zabrał głos tow. Mieczysław **Mastek**, wiceprezes Zarządu Głównego Z. Z. K.:

„Drogi Towarzyszu Henryku!

Nieubłagana śmierć przerwała pasmo twego ofiarnego życia. Twoje młode życie nie było usłane różami. Od wczesnej młodości musiałeś walczyć. A tyś umiał walczyć, boś umiał wierzyć. Walczyłeś dla tych, którzy cierpieli.

Jesteś dla nas stratą niepowetowaną...

Ty, młody bojowniku, któryś umiał poświęcić wszystko dla wszystkich walczyłeś o Polskę, walczyłeś z najeźdźcą usuwając go precz z kraju, aby łatwiej było klasie robotniczej w Wolnej Polsce walczyć o swe ideały w wolnej ojczyźnie.

W twej ofiarnej pracy dla klasy robotniczej prześladowano cię. Nie złamałeś się jednak i wciąż wierzyłeś, że zwyciężymy. Twoja praca będzie nam przykładem i wyda owoce.

Zginąłeś ofiarnie! zginąłeś na posterunku, jak karny żołnierz armji proletarjackiej. Ślubujemy Ci, że walczyć będziemy aż osiągniemy zwycięstwo którego tak pragnąłeś.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych i tych kilkudziesięciu tysięcy członków Związku, których reprezentujemy, składamy Ci, drogi Kolego, hołd! Niechaj te kilka słów będą dla rodziny twej ukojeniem w jej wielkim bólu.

Śpij spokojnie drogi Towarzyszu!“

Następnie zabrał głos przedstawiciel CKW. PPS. tow Kazimierz **Pużak**:

„Żył z nami, pracował z nami walczył z nami. Żadna sprawa nie była mu obca. W Jego wielkiej wierze, w Jego wielkiej pracy, zamknęły się dążenia do lepszej przyszłości klasy robotniczej.

Odszedł z placówki swej w pełnym rynsztunku żołnierskim. Śmierć wyrwała go z szeregów PPS. Jak wielkim jest ból po tej stracie świadczy ten tłumny orszak i te sztandary.

Nie doczekał pełnego zwycięstwa klasy robotniczej. Widział jak powstawała do wolnego życia rozdarta Polska. Chciał by w niej zapanowała ukochana idea, idea socjalistyczna

Nasz żal który tu przynosimy!

W imieniu CKW .PPS. oddaje hołd zasłudze i cześć nieodżałowanej pamięci Towarzysza Henryka Fijałkowskiego.

Niech ta ziemia polska, przepojona krwią i męką klasy robotniczej, będzie Ci lekką. Niech doczeka się chwili gdy twoje ideały zwyciężą, niech doczeka się wyzwolenia klasy robotniczej“.

Imieniem Komisji Centralnej Związków zawodowych przemawiał tow. **Kaźmierczak**:

„Boleść i żal, które odczuwa najbliższa rodzina i organizacje których byłeś członkiem — odczuwa cała klasa robotnicza. Pozostawiłeś nas abyśmy dalej pod czerwonemi sztandarami kroczyli aż do zwycięstwa. Należałeś do młodych, ale mogłeś być przykładem. Widzieliśmy Cię na posterunku walki zawsze w pierwszej linji. Będziemy walczyć o to, aby ojczyzna nasza była matką dla klasy robotniczej.

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych żegnam Cię na zawsze. Niech sprawiedliwość, zwycięstwo klasy robotniczej będą Ci nagrodą za trudy twoje i walkę“

W końcu przemówił im. miejscowego OKR. PPS. tow. **Dederko**.

„Nad kołyską szumiały mu słowa Czerwonego Sztandaru. Jako młody chłopiec staje w szeregach PPS. Pracuje nad sobą. Przez PPS. dąży do budowania Polskiej Republiki Ludowej. W roku 1920 jest w Związku Obrońców Ojczyzny. Wciąż bierze udział w pracy. Zawsze wierny zawsze oddany.

Niech będzie nam wzorem. Niech książki, z których czerpał swą wiarę noszą od dziś nazwę bibljoteki im. tow. Henryka Fijałkowskiego.

Po przemówieniu tow. **Dederki**, odśpiewaniem **„Czerwonego sztandaru“** zakończono smutny obrządek.

Na Dalekim Wschodzie

POŁOŻENIE W MANDŻURJI. ATAMAN SIEMIONOW

„PARTYZANCI“.

O ile sądzić można z depesz i z listów korespondentów wielkich dzienników angielskich, amerykańskich i francuskich, — **oddziały japońskie**, które okupują znaczną część **Mandżurji**, nie ścierają się w tej chwili z **regularnemi** wojskami chińskiemi. Natomiast wszędzie pomiędzy Mukdenem a Charbinem oraz wzdłuż dróg, wiodących od Mukdenu do Pekinu „grasują“ grupy

„partyzantów“,

z któremi ekspedycje karne japońskie mają dużo kłopotu. Są to właściwie tacy sami „chunchuzi“. jak ci, z którymi spotykała się tak często armja Rosji carskiej w roku 1904.

SĄDY.

Rząd „centralny“ chiński w **Nankinie** wystosował do Rządu japońskiego notę, protestującą przeciwko zaprowadzeniu przez wojskowe władze japońskie

własnego sądownictwa

na terenach okupowanych. Nota oświadcza, że ani władze chińskie, ani społeczeństwo chińskie nie będą się liczyły z wyrokami sądów okupacyjnych.

SENSACJA O JEN. SIEMIONOWIE.

PAT. donosi, że — według informacji pism sowieckich — prowadzone są rokowania pomiędzy sztabem japońskim a jen. **Siemionowym**.

Jeżeli informacje te są prawdziwe, stanowią one

prawdziwą sensację,

ponieważ trudno sobie wyobrazić, by Japonja potrafiła wynaleźć **większą prowokację** w stosunku do Sowietów, niż właśnie... rokowania z **Siemionowym**.

KTO TO JEST GEN. SIEMIONOW?

Gen. **Siemionow** — to typ watażki kozackiego, coś w rodzaju Kmicica z okresu „dobrej kampanji“, ale w znacznie gorszem wydaniu. Z wojny światowej wyszedł on jako podporucznik kozaków, bardzo odważny osobiście, pijanica skończony, ambitny niesłychanie. Po rewolucji bolszewickiej zorganizował opór zbrojny w Syberji Wschodniej, przyjąwszy tytuł **atamana**. Na obszarach, zajętych przez siebie rządził, jak chciał, nikogo nie słuchał, był **dyktatorem**, nie dbającym o żadne prawo. W okresie **Kołczaka** podporządkował się formalnie **Kołczakowi**, ale bynajmniej nie **faktycznie**; niesubordynacja i samowola **Siemionowa** przyczyniły się poważnie do ostatecznej klęski „białych“ wojsk w Syberji; **Siemionow** telegraficznie wysyłał do **Kołczaka** depesze z różnemi żądaniami, a... „narazie“ wstrzymywał idące z Władywostoku transporty z amunicją podczas nagorętszych bitew. Wtedy już uchodził w sztabie **Kołczaka** za

płatnego ajenta

sztabu japońskiego.

Po katastrofie **Kołczaka** wówczas już „generał“ **Siemionow** wycofał się do Mongolji pełnił tam na czele swoich kozaków różne funkcje polityczne, reprezentując zarazem „ideę monarchizmu“ wbrew „liberalnym“ tradycjom **Kołczaka** i **Denikina**.

Czyżby sztab japoński chciał naprawdę użyć tego niezwykłego awanturnika?

Stany Zjednoczone

CHCĄ ZAWIESIĆ ZBROJENIA MORSKIE NA LAT PIĘĆ

Według wiadomości, jakie nadeszły z Nowego Jorku prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. **Hoover** ogłosić ma w przyszłym tygodniu

deklarację

w sprawie zawieszenia zbrojeń morskich na okres

5 lat.

Według pogłosek w deklaracji tej poruszone mają być również kwestje podatków oraz inne zagadnienia.

PAPIEROWA WALUTA

Znany ekonomista szwedzki, prof. **Cassel**, rzeczoznawca Ligi Narodów w sprawach walutowych, miał przed kilku dniami odczyt radjowy na temat ostatnich wydarzeń w dziedzinie walutowej.

Zdaniem **Cassla** kryzys obecny jest kryzysem systemu pieniężnego, powstałym wskutek nadmiernego popytu złota.

Wychodząc z założenia, że wartość pieniądza zależy nie od pokrycia złota, lecz od szczupłości obiegu banknotów i że złoto służy jedynie do wyrównania przypadkowych braków w bilansie płatniczym, **Cassel** dochodzi do wniosku, że o ile Stany Zjednoczone i Francja nie użyją swego złota dla pomocy innym krajom, to należałoby rozważyć możliwość zastąpienia waluty złotej walutą papierową. Właściwie — twierdzi **Cassel** — waluty złote są obecnie niczem innem jak „przez złoto regulowane“ waluty papierowe. Gdyby jednak banki emisyjne porozumiały się w swej polityce pieniężnej co do rozmiarów zwiększania czy uszczuplania środków płatniczych, to możnaby regulować waluty papierowe także bez złota. Kursy wymienne pozostałyby stałe. Zmiany tej musiałoby dokonać pierwsze jedno z wielkich państw, np. Anglja.

ROZŁAM W SOCJALNEJ DEMOKRACJI NIEMIEC

Rozłam w **Socjalnej Demokracji Niemiec** stał się, niestety, faktem dokonanym; grupa działaczy z t. zw. skrajnej lewicy tworzy **nową** organizację polityczną — **Robotniczą Partję Socjalistyczną**. Na czele jej stają **Seydewitz, Rosenfeld, Eckstein.**

Nie do nas należy ocena słuszności lub niesłuszności **zarządzeń organizacyjnych** kierownictwa partji niemieckiej w stosunku do poszczególnych przedstawicieli opozycyjnej lewicy. Tak samo każdy z pośród nas może mieć pogląd własny na **taktykę dzisiejszą** niemieckiej Socjalnej Demokracji. Ale istnieje punkt, co do którego jesteśmy wszyscy zgodni i w całej Międzynarodówce i w Polskiej Partji Socjalistycznej

niema rzeczy gorszej w obecnej chwili dziejowej, niż jakiekolwiek rozbijanie sił socjalistycznego ruchu robotniczego.

Dlatego musimy uznać krok **Seydewitza** i **Rosenfelda** za krok bardzo fałszywy, za błąd bardzo ciężki.

Trudno ustalić, do jakiego stopnia rozwinie się i czy wogóle rozwinie się akcja rozłamowa. W każdymbądź razie sam fakt rozłamu, choćby niewielkiego, **osłabia** sytuację Socjalnej Demokracji, podczas gdy ofensywa **hitleryzmu** wydaje się — zwłaszcza po wyborach hamburskich — niebezpieczeństwem zupełnie bezpośrednim. Chcielibyśmy jednak wierzyć, że doświadczeni towarzysze niemieccy znajdą środki chroniące proletarjat Rzeszy od rozbicia jego tak karnych dotychczas szeregów.

S. K.

Papież a bezrobocie

Papież wydał encyklikę, poświęconą zagadnieniu kryzysu i bezrobocia. W encyklice tej nawołuje papież do „pochodu krzyżowego“ przeciwko klęsce bezrobocia i poleca biskupom tworzenie organizacji dobroczynnych.

Omawiając powszechne rozbrojenie, papież zwraca uwagę, że majątki narodowe nie są należycie wykorzystane, co przyczynia się do powiększenia kryzysu.

DYMISJA

MINISTRA SKARBU AUSTRJ

Austrjacki minister finansów dr. **Redlich** podał się do dymisji. Jako powód swego kroku, podał, że nie może uzgodnić swoich poglądów z poglądami innych członków Rządu.

„WAMPUKA“

Dla tych, co nie widzieli „Wampuki“ należy wyjaśnić, że „Wampuka“ jest to parodja opery. W tej to parodji jest jedna scena, kiedy chór wobec grożącego niebezpieczeństwa śpiewa przez dobry kwadrans „więc śpieszmy się“ i... nie rusza się z miejsca. A gdy już nareszcie zabiera się i odchodzi, to odejście jego również najmniejszego nie zdradza pośpiechu i odbywa się uroczystym, ma jestatycznym krokiem.

„Więc śpieszmy się“ zadecydowały czynniki, które u nas o wszystkiem decydują, i zwołajmy Sejm nie na koniec października, jak to nakazuje zwyczaj i tradycja pomajowa, lecz na początek października. Jest krucho, co tu długo owijać w watę, więc niech się „spotka“ Rząd ze swym klubem i niech radzą. Sto projektów jak obszył Rząd wykoncypował, więc jest nad czem medytować. Czy pomogą, czy nie pomogą rządowe projekty na kryzys, na bezrobocie, na brak forsy, na brak zaufania, na brak wpływów, na brak wywozu — to inna rzecz, ale podebatować warto.

„Spotkanie“ czyli rendez-vous istotnie odbyło się o 4 popołudniu w czwartek. Nazajutrz „on“ i „ona“ znowu się spotkali. Na krótko. I koniec, szlus, kropka.

„Więc śpieszmy się“. Pośpiechu jakoś nie widać, bo „o następnem posiedzeniu Sejmu rozesłane zostaną pisemne zawiadomienia“.

„Wampuka“!

X. Y. Z.

Zatarg w przemyśle pończoszniczym w Łodzi

ROZSTRZYGNIE ARBITRAŻ

Na konferencji przedstawicieli robotników przemysłu pończoszniczego i reprezentantów właścicieli fabryk w Łodzi, zwołanej w sprawie długotrwałego zatargu w przemyśle pończoszniczym— obie strony zgodziły się na utworzenie

komisji arbitrażowej.

dla rozstrzygnięcia zatargu.

Na przewodniczącego komisji arbitrażowej powołany został inspektor pracy

p. Wojtkiewicz.

KONFERENCJA

przedstawicieli związków zawodowych z Naczelnym Komitetem do spraw bezrobocia

W sobotę dnia 3 października r. b., na skutek zaproszenia ze strony **Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia** odbyła się konferencja przedstawicieli **Związku Stowarzyszeń Zawodowych** w Polsce z **Prezydjum** tego Komitetu.

Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce reprezentowali: ttow. **Kwapiński, Szczerkowski, Szczucki, Wąsik, Zdanowski** i **Żuławski.**

Obrady zagaił b. Minister Pracy p. **Iwanowski,** podnosząc, że dążeniem Komitetu jest z pominięciem wszelkich politycznych momentów, omówić ze Związkami cały szereg bezpośrednio aktualnych problemów, dotyczących pracy młodocianych i ogólnego skrócenia czasu pracy.

W odpowiedzi na to tow. **Żuławski,** nie kwestjonując zupełnie dobrych, osobistych chęci p. ministra **Iwanowskiego** — oświadczył, że przyjęcie, jakiego delegacja doznała przy wstępie do Gmachu Rady Ministrów —każe jej powątpiewać, czy słowa wypowiedziane przez p. ministra **Iwanowskiego** są faktycznie opinją całego Komitetu, a zwłaszcza stojącego po za nim Rządu.

Urzędujący woźni bowiem, na zapytanie delegacji, gdzie się ma odbyć konferencja, oświadczyli że mają być konferencje dwie: finansowa i z „Czekawistami". Udzielenie tego rodzaju informacji woźnym i potraktowanie delegacji pod ironiczną nazwą, nadawaną jednej z partji politycznych — musi naprowadzić na przypuszczenie, że nie wszystkie odpowiedzialne czynniki chciały widzieć w delegacji jedyne przedstawicieli zorganizowanych zawodowo robotników.

Przytoczenie powyższego faktu wywołało konsternację wśród zebranych urzędników; wszyscy zapewniali, że oni takiej informacji nie udzielali, —wobec czego przewodniczącemu p. **Iwanowskiemu** nie pozostało nic innego, jak tylko zapewnić o szczerości swych intencji i **przeprosić delegację za zaszły nieprzyjemny incydent.**

Po tym wstępie delegacja sformułowała swoje żądania co do poszczególnych wysuniętych przez Komitet punktów w sposób następujący:

1) co do **pracy młodocianych,** — to delegacja uważa, że ustalenie pewnego proporcjonalnego stosunku pomiędzy liczbą robotników dorosłych a młodocianych jest wskazane. Może ono mieć jednak znaczenie tylko wówczas, gdy zostaną utrzymane na odpowiednim, wyższym poziomie płace robotników dorosłych. Delegacja jest za ograniczeniem liczby uczniów w poszczególnych warsztatach i domaga się ustalenia tego stosunku przez władze administracyjne w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi na podstawie odnośnych przepisów dekretu o prawie przemysłowym. Takie same ograniczenia jak odnośnie do terminatorów — winny być wydane również odnośnie do absolwentów szkół zawodowych. Delegacja jest za ograniczeniem pracy młodocianych przy pracach dla zdrowia szkodliwych; domaga się w tej mierze odpowiedniej zmiany rozporządzenia ustalającego ten wykaz.

2) Delegacja wypowiedziała się bezwzględnie za **skasowaniem wszelkich robót nadliczbowych** i za jaknajściślejszym przestrzeganiem przepisów o czasie pracy. — wskazując, że w pierwszym rzędzie należy położyć kres stosowanym w tej mierze nadużyciom przez dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, na kolei i w marynarce.

Wypowiadając się za wprowadzeniem 4-ch zmian pracy w przedsiębiorstwach o ruchu ciągłym — delegacja stanęła bezwzględnie **przeciwko projektom wprowadzenia dwuch zmian** w przedsiębiorstwach, w całości nieuruchomionych. Wreszcie delegacja stanęła na stanowisku, że czas pracy winien być skracany tak, by miał cechy normalnego czasu pracy, uważając wszelkie odstępstwa od tego, a więc wykonywanie pracy przez jedną część tygodnia przez jednych robotników, a drugą przez innych lub kolejną zmianę tygodniową— za złą i bezwzględnie szkodliwą.

Wreszcie delegacja podniosła że jakakolwiekbądź współpraca w kierunku przeprowadzenia powyższych zasad z Naczelnym Komitetem i Inspekcją Pracy — będzie możliwa tylko wówczas, jeżeli **reprezentowane przez nią organizacje traktowane będą przez czynniki rządowe objektywnie i bezstronnie,** a nie, jak dziś, kiedy stały się one przedmiotem bezwzględnej walki ze strony organów rządowych.

Sądy doraźne

Wprowadzenie przez Radę Ministrów na terenie całego kraju **sądownictwa doraźnego** wywołało powszechną konsternację i poruszenie. Strona polityczna zagadnienia została już w prasie oświetlona, rzecz prosta, w miarę bardzo ograniczonych możliwości cenzuralnych. Refleksy zarządzenia Rady Ministrów zarówno w kraju, jak i zagranicą, świadczą, że jest ono rozpatrywane wyłącznie pod kątem widzenia stanu politycznego Państwa i domniemanych zamierzeń panującego systemu rządzenia. Te polityczne odgłosy nie stanowią zresztą żadnej złośliwości względem wewnętrznych urządzeń politycznych Rzeczypospolitej, ani też nie wynikają z opozycyjnego zgóry ustosunkowania się do obecnego kierownictwa politycznego Państwa, a są **naturalnem logicznem rozwinięciem tekstu prawa o sądach doraźnych.** Art. 1 Rozporządzenia Prezydenta o sądach doraźnych głosi, że postępowanie doraźne zostaje zarządzone przez Radę Ministrów, jeśli przestępstwa w tekście prawa wyszczególnione, „szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, lub **jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw".** Społeczeństwu dotychczas nic nie było wiadome, by mordy, rabunki, podpalenia, wystąpienia zbrojne „szerzyły się w sposób szczególnie niebezpieczny". Rząd przecież wielokrotnie przez wymowne usta swych przedstawicieli ze wszystkich hierarchicznych szczebli zapewniał o idyllicznych stosunkach w Państwie, których sielanki, zabezpieczonej mocarnem ramieniem wszelkiego autoramentu organów siły rządowej, nikt nie jest w stanie zakłócić. Okazuje się, że jest całkiem inaczej. Nie przypuszczamy przecież na chwilę, by Rada Ministrów mogła nadużyć swych pełnomocnictw ustawowych i by bez należytej potrzeby zarządzała postępowanie doraźne. Skoro więc tych swych pełnomocnictw legalnych nie nadużyła i o ile dotychczas przestępczość nie szerzy się „w sposób zastraszający" — powstaje więc ostateczna ustawowa możliwość, warunkująca wprowadzenie postępowania doraźnego — że **„grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego",** t. zn. **„w sposób szczególnie niebezpieczny** dla porządku i bezpieczeństwa publicznego"—„szerzenia się tych przestępstw". Sytuacja więc jest jasna. Oświadczenia wysokich sfer rządzących o niezmąconej pogodzie w atmosferze publicznej kraju pryskają niczem słoneczny poranek w poszumie zbliżającej się burzy.

Jeszcze jedno wygasłe złudzenie. O stężonej, napiętej namiętności nienawiści i grozy w atmosferze kraju, nabrzmiałej anarchją i zbrodnią, zawyrokowała Rada Ministrów, dekretując wprowadzenie sądownictwa doraźnego z powołaniem się na art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Nie jest złośliwością z niczyjej strony — ani w partyjnictwie skostniałej opozycji, ani nieufnej zagranicy,— że wprowadzenie sądów doraźnych zrozumiane i interpretowane zostało tak, **jak brzmi przepis prawa,** sądy te ustanawiający. Bowiem człowiek normalnie myślący w kraju i wszechświecie, nie dotknięty jeszcze czarodziejską różdżką z drzewa poznania „wychowania państwowego" — rozumie ustawy tak, jak one są napisane. I skoro prawo stanowi, że sądy doraźne wprowadzone być mogą tylko wtedy, gdy „w sposób zastraszający szerzą się lub mogą się szerzyć" itd., itd., — obywatel zrozumie, że skoro sądy takie zostały wprowadzone, to nie dlatego, że kraj i społeczeństwo słaniają się w zachwycie upojnym twórczości radosnej, a z przyczyn wręcz odmiennych, o których „czarno na białem" napisane jest w Nr. 23 **Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej** z roku 1928. To też dziwić się nie można, że zarządzenie Rady Ministrów odezwało się wszędzie refleksem nieufności i trwogi, nie liczącym się zgoła z niemowlęcym optymizmem.

Przy tej sposobności napiętnować należy, że w atmosferze trwożliwego zdumienia, jaką wywołało wprowadzenie sądów doraźnych, poniektóre obozy i organy prasowe pragną rozegrać **kampanję walki społecznej.** Nasze klasy posiadające pragnęły w dusznej, upiornej atmosferze sądownictwa doraźnego rozładować walkę klasową w tem jej natężeniu, jakie osiągnęła obecnie wśród załamywania się wiązadeł ustrojowych kapitalizmu. Sądy doraźne staćby się miały narzędziem walki i zemsty klasowej. Wśród pewnych odłamów prasy, wysługującej się interesom wojującego kapitalizmu, przy omawianiu wprowadzonej instytucji sądów doraźnych podkreślano, że sądom tym podlegają i takie nawet „straszliwe zbrodnie" przeciwko porządkowi publicznemu, jak t .zw. teror strajkowy i t. p.

Należy tę rzecz wyjaśnić z całą ścisłością. **Jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami sądów doraźnych.** Wolność i życie człowieka są tak wielkim skarbem, są wartością tak wysokiego gatunku, że — o ile społeczeństwo w postaci swych sądów— uważa się za uprawnione do ich ograniczenia (o karze śmierci, jako jej zasadniczy przeciwnik, wogóle nie mówię), czynione to być winno jedynie w interesie objektywnie bezsprzecznie wyższego interesu społecznego, ochrony całości bytu społecznego — po możliwie najgłębszem i najsumienniejszem przygotowaniu i namyśle i przy udostępnieniu oskarżonemu jaknajszerszej skali i możności obrony. Wszelkie skurczanie tych możliwości obrony, wszelkie zwężanie zakresu przygotowań, śledztwa itd. — to torowanie drogi do **omyłek sądowych,** rzeczy najbardziej szkodliwej ze stanowiska ogólnego społecznego interesu. Życie i wolność człowieka stanowią dziś wartości niedoceniane, tkwi w tem zresztą istota i tragizm załamanej świadomości prawnej społeczeństwa, co nie pozostało, rzecz prosta, bez wpływu na kurczenie się elementu prawnego w życiu ogólnopaństwowem. Sądy doraźne, jako instytucja, której istotą — szybkość i natychmiastowy efekt wyników postępowania, mające zastąpić mozolne czynności badawcze, nie sprzyjają krzewieniu poczucia praworządności w społeczeństwie, kultu prawa i wolności, są siewcami postrachu i grozy, nienawiści i zemsty, narzędziem kary, która nie zawsze jest równoznaczna ze sprawiedliwością. Jednakże sądy doraźne w intencjach prawodawcy — wbrew hosannie prasy kapitalistycznej, **nie stanowią** — przynajmniej na gruncie dotychczasowego ustawodawstwa — **narzędzia bezpośredniej walki klasowej.** Teror strajkowy — wbrew upojnym przewidywaniom **„Kurjera Polskiego"** — **nie podlega sądom doraźnym.** Ci panowie pragnęliby każdy emancypacyjny odruch robotnika nawet w zakresie jego pracy warsztatowej, przytłumić karzącą upiorną ręką sądu doraźnego. **Tak jednakże nie jest.** Zarówno strajki robotnicze, jak i t. zw. teror strajkowy, czyli niedozwolone przez prawo oddziaływanie za pomocą przemocy fizycznej przez strajkujących robotników względem niesolidarnych towarzyszów, mające na celu skłonienie ich do solidarnej akcji, nie należy dotychczas do zakresu właściwości sądów doraźnych, więcej nawet, strajk, jako taki, ze względu na kategoryczne postanowienia dotąd obowiązującej i sądy wiążącej konstytucji, **żadnym wogóle sądom karnym nie podlega.** Z pośród przestępstw politycznych właściwością sądów doraźnych objęty jest jedynie art. 123 k. k., dotyczący krótko mówiąc, t. zw. **demonstracyj ulicznych,** połączonych ze **zbrojnym oporem.** Zdecydowanie negatywne stanowisko klasy robotniczej codziennie objawy, nawet o zaostrzonem napięciu, antagonizmów walki klasowej mogą być poddane pod dławiący tłok sądownictwa doraźnego, lub by sądy doraźne, jako takie, godziły w bezpośrednie zdobycze lub interesy społeczne klasy robotniczej—sądy doraźne będą instytucją funkcjonującą formalnie zdala od zgiełku dnia codziennego klasy robotniczej, jej bezpośrednich interesów i potrzeb. Opozycyjne stanowisko klasy robotniczej względem instytucji sądownictwa doraźnego wpływa bynajmniej nie z instynktu bezpośredniej bojaźni, ale ze zgoła odmiennych założeń i źródeł: **poszanowania zasady wolności człowieka,** która jest nieodłącznym i niezbędnym składnikiem wolności zbiorowej, społecznej.

Bo prawo wykonywane być winno przez wszystkich od góry do dołu drabiny społecznej — póki drabina ta nie rozszczepi się zupełnie — przestrzeganie tego wykonania winno być gwarantowane, zabezpieczone odpornością moralną społeczeństwa, siłą fizyczną Państwa. Ale to działanie prawa musi i może być jedynie wynikiem twórczej rozwagi, świadomej i celowej, czerpiącej swe źródła poznawcze w metodycznej i mozolnej pracy badawczej. Działanie prawa naoślep, wedle majaków doraźnie zebranych poszlak, luźno powiązanych niewprawną policyjną ręką dowodów, choćby szybkie, zdecydowane, miażdżące, jest **sprzeczne z prawa tego istotą,** założeniem i celem, stanowi zagrożenie istotne jego powagi, podważenie szacunku do **Człowieka** i jego **Wolności.**

Esbe.

Wstrzymać eksmisje w warszawskich barakach dla bezdomnych

NOWE NIESŁYCHANE „ZARZĄDZENIA" P. WIEWIOROWSKIEGO

W miejskich warszawskich schroniskach dla bezdomnych, gdzie mieszkają najwięksi nędzarze stolicy, dzieją się rzeczy, na widok których człowiek oczy przeciera i pyta, czy to wszystko jest **prawda.**

Przed kilkoma tygodniami podawaliśmy szczegóły, dotyczące gospodarki p. Wiewiórowskiego, kierownika miejskiego schroniska na Żoliborzu.

P. **Wiewiórowski** nietylko urzęduje, ale wydaje zarządzenia, które są skandalem, dokonywanym w imię magistratu warszawskiego.

Doszło do naszej wiadomości, że p. **Wiewiórowski,** jako kierownik baraków, rozsyła wezwania do nędzarzy, korzystających ze schroniska na Żoliborzu, aby **bezzwłocznie w ciągu 48 godzin wpłacili zaległe komorne.** Dla wielu tamtejszych mieszkańców, pozbawionych od wielu miesięcy często od **dwuch lat** pracy, spełnienie tego żądania jest **niemożliwością.**

Skądże ma wziąć taki nędzarz **kilkadziesiąt** złotych na opłacenie zaległego komornego, jeżeli w dodatku

głodem przymiera,

gdyż pomoc, z jakiej korzysta z miejskiej opieki społecznej, jest równoznaczna

powolnemu konaniu.

Gdyby kto poszedł na tereny baraków, i spojrzał na tamtejszych mieszkańców, zobaczyłby ludzi podobnych do cieni, o ziemisto-żółtej cerze, obdartych, wynędzniałych.

Od tych ludzi żąda się zapłacenia komornego, **grożąc eksmisją,** i przeniesieniem do zbiorowych baraków t. zw. „Polusa" na Pradze.

Rząd ma zamiar wydać rozporządzenie, wstrzymujące eksmisje na okres zimowy od dn. 15 października.

Magistrat warszawski natomiast dopuszcza możliwość eksmitowania bezrobotnych, przetasowywania ich i przenoszenia, i to **właśnie w okresie zimowym.**

Dzisiaj moda jest mówić i robić pozory przeciwdziałania skutkom kryzysu i bezrobocia. P. Koralewski, chadecki ławnik opieki społecznej warszawskiego magistratu jest nawet członkiem komitetu do walki z bezrobociem. Czyż nie widzi p. **Koralewski** morza pracy, jakie spełnić winna miejska opieka społeczna?

Na czoło spraw, w zakres Opieki wchodzących, wysuwa się przedewszystkiem **sprawa zapewnienia na okres zimowy dachu nad głową** dla tych, którzy od dłuższego czasu są bezpośredniemi ofiarami kryzysu.

Pozostawić w spokoju mieszkańców baraków miejskich! przestać ich dręczyć widmem eksmisji! — to jest wołanie, które rozlega się ze strony **opinji robotniczej Warszawy.**

Sprawa wstrzymania eksmisji i moratorjum dla zobowiązań z tytułu należności za mieszkanie w schroniskach, będzie przedmiotem specjalnego nagłego wniosku, który zostanie złożony przez **klub radnych P. P. S.** na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

A. O.

PRZEGLĄD PRASY

ECHA DEBATY SEJMOWEJ.

Lejb-organ „Lewiatana" — **„Kurjer Polski"** mimochodem zatrzymuje się nad przemówieniem tow. **Żuławskiego,** mianowicie nad ustępem, w którym mówca nasz dowodził, iż obowiązkiem Rządu jest „skierować produkcję do zaspakajania potrzeb ludności i Państwa, a nie do zwiększania zysków przedsiębiorstw". To twierdzenie tow. **Żuławskiego** „nie znalazło uznania" u **„Kurjera Polskiego",** który nazywa je „komunałem". Według **„Kurjera Polskiego"** widocznie tak, jak jest, tak być powinno: miljony ludzi mają nadal cierpieć głód, a ziemianie mają nadal trzymać zboże w przepełnionych stodołach, ponieważ niema nabywców. I nadal mają dyrektorzy rozmaitych syndykatów, kartelów, koncernów pobierać pensje, idące w dziesiątki tysięcy złotych, a **„Kurjer Polski"** będzie biadał nad „wysokiemi" płacami robotników i nad przerostem świadczeń socjalnych.

Po co został wybrany poseł **Żuławski** — to jest rzecz jego wyborców i jego, jako posła. Jedno jest pewne, że został **naprawdę wybrany,** a nie **mianowany,** jak ci których **„Kurjer Polski"** broni.

TEORJA I PRAKTYKA.

Prasa prorządowa zamieściła w niedzielę wywiad z wicemarszałkiem Sejmu p. **Carem.** Nie będziemy — rzecz prosta — przedrukowywali całego wywiadu, który niewątpliwie udzielony został prasie w chwili złotego humoru i pogodnego nastroju p. **Cara.** Ograniczymy się tylko do cytowania kilku fragmentów, do których dodamy nasze uwagi.

Sejm obecny ma — zdaniem p. Cara — doskonałą „metodę" pracy.

Jeżeli świętowanie przez pół roku jest doskonałą metodą pracy — to zgoda.

Tej „metodzie" zawdzięcza pan Car, że „remanent spraw niezałatwionych jest znikomy w porównaniu ze stanem z lat ubiegłych".

Kto nic nie robi, ten oczywiście nie ma żadnych zaległości.

„Nie było nigdy naszym zamiarem i celem zniszczenia Sejmu i jego powagi".

Wizyta oficerów w d. 31 października 1929 roku miała na celu przysporzenie parlamentowi polskiemu splendoru i podniesienie jego powagi.

„Walczyliśmy z przerostem sejmowładztwa, ze złemi obyczajami sejmowemi" — powiada p. Car.

Koledzy p. **Cara** jeszcze broni nie złożyli i nadal walczą doborem pięknych słów, czyniąc z Sejmu — Wersal.

„Od naszych przeciwników politycznych będziemy wymagać tylko jednego — większego poczucia rzeczywistości"— powiada p. Car'.

Nikt tak, jak przeciwnicy polityczni p. **Cara** i jego obozu nie odczuwa obecnej rzeczywistości. Wymagać od nich „poczucia rzeczywistości" jest równoznaczne z wyważaniem otwartych drzwi.

TROCHĘ ŚMIECHU.

W katedrze wileńskiej odkryto szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka oraz dwóch żon Zygmunta Augusta, Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny.

Zdawałoby się, że odkrycie to nie powinno dawać nikomu powodu do wesołości. Inaczej jednak zapatruje się na to p. **„Cat"** z wileńskiego **„Słowa".**

„Wielkie, wielkie odkrycie! — pisze p. Cat. — Budzimy ze snu tych, co symbolizowali nasze państwo, nasz naród, Polskę i Litwę, Litwę i Polskę. Musimy tu wobec tego grobu stanąć w głębokiej najuroczystszej modlitwie. Miejmy nadzieję, że będą się modlić tutaj koło tego grobu, w chwili ceremonji złożenia resztek do nowych trumien na miejsce zbutwiałych nasz Oswobodziciel i Wódź a także Prezydent Rzeczypospolitej, że zaproszony będzie Otton Habsburg, rodzina x. x. Radziwiłłów. Uważam, że wysłać także należy zaproszenie do prezydenta Republiki kowieńskiej'..

Uważać p. **Catowi** wszystko wolno, ale poco zaraz pisać o tem, co on uważa?

X. Y. Z.

SPROSTOWANIE

W „Robotniku" z dn. 11 września zamieszczona została notatka o zachowaniu się wobec robotników dyr. **Kołudzkiego** w fabryce **„Herzfeld i Victorius"** w **Mniszku.**

Jak okazało się, przedstawione w tej notatce fakty nie odpowiadają rzeczywistości.

V-TY WALNY ZJAZD T. U. R.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego podaje do wiadomości Oddziałów TUR., że w dniach 6, 7 i 8 grudnia b. r. w Łodzi odbędzie się **Walne Zebranie TUR.**

Zarząd Główny TUR. wzywa Oddziały do obesłania Walnego Zebrania przez swych delegatów (§ 37, p. 4 statutu — na każdy oddział przypada conajmniej 1 delegat; oddziały liczące powyżej 50 członków, wybierają po 1 delegacie na każdych 50 członków).

Część obrad walnego zebrania poświęcona będzie zagadnieniu wychowania socjalistycznego. Dlatego, prócz delegatów proszeni są o przybycie wszyscy towarzysze interesujący się temi zagadnieniami.

Wnioski Oddziałów na **Walne Zebranie** zgłosić należy — według § 42 statutu, przynajmniej na 14 dni przed **Walnem Zebraniem.**

Vice-prezes (—) Kazimierz Czapiński.

Sekretarz Generalny (—) Stefan Kopciński.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRAWA CZŁONKÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ

W sobotę Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę czterech członków Związku młodzieży komunistycznej, oskarżonych o „działalność antypaństwową" z art. 102. Podstawą oskarżenia były odezwy, rozpowszechniane przez oskarżonych a wzywające do przybycia na jakieś zgromadzenie komunistycznej młodzieży.

Sąd Okręgowy skazał: Berka Lubarta (lat 17) — na 2 lata domu poprawy, Itę Lichtensztein (lat 18) — na 1 rok domu poprawy, Dwojrę Lewińską (lat 18) — na 1 rok domu poprawy i Itę Dubin (lat 20) — na 1 rok domu poprawy.

Obronę wnosili adw. *Breiter, adw. Kryształówna, adw. Rywlin* i apl. adw. *Krieger.*

SKAZANIE OSZUSTÓW

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę 4 sprytnych oszustów **Jaroszyńskiego** i **Gromberga, Ożarowskiego** i **Szpakowskiego,** którzy podstępnie nabyli od niejakiej **Hampłowej** luksusowy samochód Lincoln za niższą cenę niż był wart.

Hampłowa zaskarżyła oszustów do Sądu.

Sąd skazał **Jaroszyńskiego i Grumberga** na 2 l. więzienia, a **Ożarowskiego** i **Szpakowskiego** na 1 rok więzienia.

JÓZEF GODWOD

Śmierć zabrała w dn. 1 października inż. Józefa **Godwoda,** dawniej jednego z kierowników klasowego ruchu zawodowego w Ziemi Wileńskiej, członka Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, nie strudzonego w latach okupacji działacza robotniczego.

Stosunek ś. p. Józefa **Godwoda** do ruchu socjalistycznego ulegał zmianom, przechodził różne fazy. Dzisiaj wolimy pamiętać tylko o tym, co nas z Nim łączyło. Zmarł prawie niespodziewanie. Ostatnio był inżynierem zdrojowym w **Druskienikach.**

P. PUŁK. MORAWSKI WSTĘPUJE DO KLASZTORU

Poznański **„Nowy Kurjer"** donosi, iż mimowolny sprawca nieszczęśliwego wypadku samochodowego, który spowodował śmierć b. premjera **Skrzyńskiego,** p. pułk. **Morawski** nie powróci już więcej do Berlina na stanowisko attaché wojskowego i opuszcza czynną służbę wojskową, przechodząc w stan nieczynny.

Według pogłosek pochodzących z kół rodzinnych, ppułk. **Morawski** przejął się tak silnie tragicznym wypadkiem, że ma podobno zamiar wstąpić do jednego z zakonów o surowej regule.

OBRAZKI Z JAPONJI

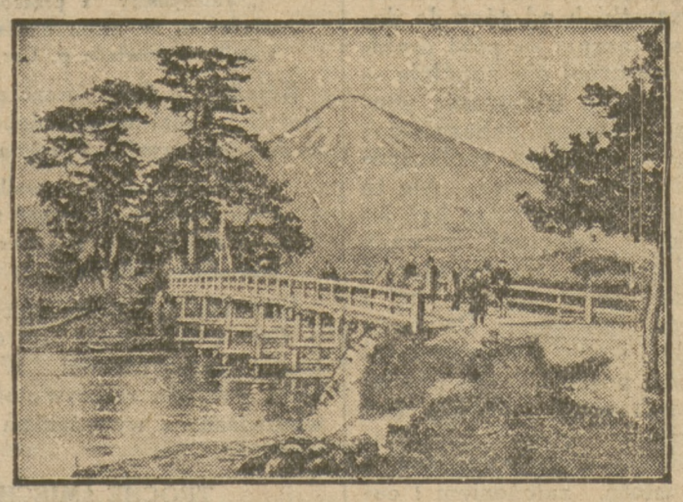

Słynny wulkan japoński, który spowodował olbrzymie trzęsienie ziemi w 1923 r. w którem — jak wiadomo—zginęło przeszło 500.000 osób.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

BANDA
‚TA BANDA PIĘKNIE GRA"...

Przemiła ‚banda" emigrantów ze „starej budy" „Qui Pro Quo" postanowiła przekonać Warszawę, że da sobie radę i bez kierownictwa dotychczasowej dyrekcji — ...i stworzyła własną placówkę artystyczną, p'a-ówkę o której powodzeniu znając słabość publiczności warszawskiej do ‚qui proquiaków", wątpić nie można.

O wesołości programu „teatru komików", jak „banda" sama siebie ochrzciła, nie wątpiliśmy z góry. Zresztą zawsze i na każdej scenie przemiły *Jarossy* powiedział: trzy środki na zdrowie to *słońce, forca i śmiech...* że dwóch pierwszych towarów braknie, wszyscy rzucają się na ten trzeci. A uśmiać się w „Bandzie" można, co sił starczy, aż do kolki w boku. Czy to podczas *„rewji muzeum kabaretowego"*, czy podczas prezentacji niezrównanych *„Banda-Boys"*, czy patrząc na *„pięciokąt małżeński"* czy słuchając piosenek „na wesoło" *Toma „o piekle"*, czy piosenki kapitalnej i przynoszącej nowy listek laurowy do korony poetyckiej p. *Hemara* „Ja się nie nadaję" — wykonaniu *Krukowskiego...* w odnowionem ubraniu ale starej i zawsze dobrej formie, czy wreszcie podziwiając ultra wesoły (acz zapewne ze względów cenzuralnych jedynie mimiczny) półfinał *„Galówka w Pipidówce"* — czy wreszcie patrząc na nieporównanego *Dymszę* w *„Drobnostce"*.

Tak już pomyślano ten program, aby ludziom zmęczonym i przepracowanym, a co gorzej przedenerwowanym dać jaknajwięcej wesołości. „Nastroje" potraktowano bardzo lekko... tak coś niecoś..., nie udały się zresztą one prócz jednej prześlicznej ‚Pieśni flisaczej" w wykonaniu „Chóru Dana" i dobrej tragicznej deklamacji debiutantki na deskach scenicznych *Nory Ney.* A'e „śmiech" wypadł kapitalnie.

Jeżeli zresztą w zespole znajdują się takie siły ‚rozweselające" jak *Krukowski, Pogorzelska, Dymsza, Górska, Dymszyna, Kalinówna,* która już ostatnio w Qui Pro Quo pokazała... jakie jest „ziółko", *Lawiński* i *Tom...* to niema się czemu dziwić że się każdy idzie śmiać „na pewniaka".

Banda zaprezentowała nam również nowe siły, jeszcze Warszawie nieznane: dobrą aktorkę i tancerkę w jednej osobie, p. *Welską, Godelską, Boguckiego i Norę Ney...* z której, kto wie, może będzie wcale niezła siła rewjowa.

Szczególne słówko uznania należy się kilku nowym, ale pomysłowym dekoratorom „Bandy". Zarówno Wisła, jak i szereg innych dekoracji, zasługuje na żywy poklask, a doskonale i wysoce artystycznie pomyślana inscenizacja baleciku „Myszki Mickey" jest poprostu zachwycająca.

Nowością, wprowadzoną przez „Bandę", jest to, że niema na scenie girlsów... czy jednak ta inowacja spotka się z uznaniem publiczności — nie wiadomo, bo taniec zbiorowy ma jednak dużo zwolenników, a występy zespołu girlsów wpływają zwykle na ożywienie tempa rewji.

Conferencierkę, dowcipną i żywą, prowadzi *Jarossy...* Szkoda że pominięto w niej satyrę polityczną. Ale mamy nadzieję, że w przyszłym programie i to się znajdzie!

I. K.

PODZIĘKOWANIE

Tow. **Dr. Ludwikowi Honigwillowi,** adwokatowi w Warszawie obrońcy w procesie w **Chodzieży,** za świetną obronę 17-tu oskarżonych towarzyszy, wyrazy prawdziwej wdzięczności i podziękowania, składają:

Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Grudziądzu. Centralny Związek Rob. Przem. Chemicznego w Polsce — Oddział w Chodzieży. Klub radnych P. P. S. w Chodzieży.

PAŃSTWA NA KULI ZIEMSKIEJ

Mapa polityczna świata z podziałem na państwa niepodległe protektoraty, kolonje i t. d.

Wiadomości z całego kraju

LIKWIDACJA WARSZTATU KOLEJOWEGO W PRZEMYŚLU

Spowoduje bardzo poważne straty dla miasta

Zapowiadana przed kilkoma miesiącami likwidacja **warsztatu kolejowego** w **Przemyślu** weszła w stadjum realizacji.

Czterdziestu stałych pracowników warsztatowych otrzymało już przeniesienie; większość z nich do Stryja; 12 pracowników niestałych zwolniono. Jest to pierwsza ‚transza", po której rychło nastąpić mają dalsze.

Zwinięcie warsztatu kolejowego spowoduje przeniesienie z Przemyśla około **250 pracowników,** co wraz z rodzinami stanowi **około 1.000 osób.** Ponieważ nadto i zwolnieni, wraz z rodzinami, przeważnie przenoszą się z Przemyśla, przeto Przemyśl, na skutek likwidacji **warsztatu, utraci około 1,200 osób.** Jest to cyfra dość poważna, **oznaczająca utratę około 100.000 złotych miesięcznie z obrotu handlowego w mieście.**

Sanacyjne władze nie zatroszczyły się naturalnie o taką drobnostkę i nie próbowały odwrócić od miasta tej nowej klęski. Nie odezwały się też zrzeszenia kupieckie, schodząc coraz bardziej do roli figurantów przy rozlicznych imprezach urzędowych. Urząd podatkowy za pewne znowu podniesie stawki podatku przemysłowego, a nowe falangi kupców i kupczyków ogłoszą niewypłacalność.

Przybędzie Przemyślowi dalszy bezczynny komin fabryczny, dalsze opuszczone budynki.

Cmentarzysko rośnie...

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH W POW. HRUBIESZOWSKIM

W pow. hrubieszowskim znaną jest p. **Rulikowska,** właścicielka folwarków **Starzeń — Rogalin,** która od 13 miesięcy zaległa z wypłatami robotnikom rolnym.

Wobec tego wybuchł strajk robotników w dn. 16 września i trwał 8 dni.

Nędza w folwarkach p. Rulikowskiej, administrowanych przez jej matkę — jest okropna. W czasie strajku zdarzył się wypadek, iż z głodu zakończył życie robotnik nazwiskiem **Piotr Sienko.** Cała okolica wzburzona jest tym faktem.

Robotnicy cukrowni Strzyżów zorganizowali komitet niesienia pomocy głodnym robotnikom rolnym.

Resztkami sił robotnicy sprzątnęli przed tygodniem resztę zboża z pól.

A jednocześnie podobno właścicielka folwarku — zarobione na głodzie i nędzy robotników rolnych pieniądze lokowała w bankach angielskich!

Dn. 5 b. m. odbędzie się komisja Rozjemcza, zwołana specjalnie w sprawie stosunków na folwarkach **Starzeń—Rogalin.**

„EUROPEIZOWANIE" KRAKOWA

20 tysięcy dolarów na zakup chińskiej porcelany!

Czytamy w „Naprzodzie":

Pułkownikowski zarząd miasta Krakowa projektuje zakupno zbiorów chińskiej porcelany od inż. Raba w Warszawie dla Muzeum Narodowego w Krakowie za cenę 20 tys. dolarów. Pieniądze na ten cel mają być wzięte z sumy zapisanej przez ś. p. Corazzę na budowę gmachu Muzeum Narodowego.

Więc dziś w okresie panowania bezrobocia i nędzy, gdy nie buduje się gmachu dla Muzeum Narodowego i jego zbiorów niema gdzie pomieścić; gdy nie zakupuje się dzieł malarzy polskich, którzy cierpią nędzę — **dziś pułkownikowski zarząd m. Krakowa chce wydać 20.000 dolarów na chińską porcelanę! A miasto zaniedbane, jezdnie, chodniki, mosty przedstawiają stan rozpaczy, karygodnego zaniedbania!**

Więc tak pułkownik magistratu pojmuje szumnie w „Czasie" zapowiadaną „europeizację" Krakowa!

„MANDATY KARNE" ZA URZĄDZENIE PIELGRZYMKI CZĘSTOCHOWSKIEJ...

Otrzymał ksiądz w Zbąszynie

Przed kilku dniami donieśliśmy, iż szereg działaczy endeckich w **Bydgoszczy** otrzymał **„mandaty karne"** za śpiewanie „niedozwolonych pieśni". Pieśnią taką okazał się hymn **„Boże coś Polskę".**

Obecnie **„Gazeta Bydgoska"** donosi iż „mandaty karne" otrzymał również — ksiądz w **Zbąszyniu** za urządzenie **„niedozwolonego pochodu" („pochodem" tym miała być pielgrzymka do Częstochowy, udająca się rano na dworzec),** oraz za... **ogłoszenie przez tegoż księdza apelu o zbieranie pieniędzy dla biednych!!**

Ksiądz ten, otrzymawszy mandaty karne, odwołał się do sądu, który, po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uwalniający go od winy i kary.

UNIEWINNIAJĄCY WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W DOBRACH WOROPAJEWO I POSTAWY.

W **Wilnie** zakończony został proces o nadużycia w administracji dóbr **Woropajewo** i **Postawy.**

Oskarżeni o popełnienie nadużyć: **Wardeński** i **Chocianowicz** zostali uniewinnieni na tej podstawie, **iż prawdziwość zarzutów przeciwko nim nie była na rozprawie udowodniona.**

Sąd umotywował wyrok swój tem, że sprawa ta winna była być rozpoznawaną raczej w płaszczyźnie prawa cywilnego pozatem — nie ustalono, ażeby **Wardeński** albo **Chocianowicz** mieli chęć przywłaszczenia sobie cudzych pieniędzy.

Wkońcu sąd uznał, że Wardeński nie może ponosić całkowitej odpowiedzialności za chaos panujący w administracji dóbr **Woropajewo** i **Postawy.**

PIERWSZA ROZPRAWA PRZED SĄDEM DORAŹNYM NA ŚLĄSKU.

W Katowicach, przed Sądem Doraźnym, odbyć się ma w najbliższych dniach sprawa niejakiego **Antoniego Jordanka,** oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego.

WŁAMANIE DO INSPEKTORATU Z. U. P. U. W ŁODZI.

Do Inspektoratu ZUPU. w **Łodzi** dokonano włamania. Złodzieje porozbijali szuflady we wszystkich stołach i biurkach.

Łupem ich padła jedynie suma 19 złotych 35 groszy, jaka wpłynęła do zakładu za sprzedaż druków.

„SANATOR" SKAZANY ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.

W Łamowskich Górach Sąd skazał na 1 rok ciężkiego więzienia **Jana Tomczaka,** prezesa „sanacyjnego" związku **Powstańców Śląskich.**

NAPAD RABUNKOWY BUCHALTERA NA KASJERKĘ.

24-letni **Jakób Szlam,** buchalter firmy N. Liberman w **Łodzi, napadł** w klatce schodowej pierwszego piętra w domu przy ul. Piłsudskiego Nr. 76, na kasjerkę firmy Mazo-Lampert, **23-letnią Hertę Wainberger,** uderzając ją kastetem w twarz.

Kasjerka upadła, jednakże nie wypuściła z rąk teczki zawierającej 9.835 zł.

Zaalarmowany krzykiem kobiety dozorca domu schwytał **Szlama.**

Aresztowanemu podobno grozi Sąd doraźny.

KATASTROFA AUTOBUSOWA NA LINJI BORYSŁAW — DROHOBYCZ.

Na drodze między **Borysławiem** a **Drohobyczem** we wsi **Hubicze** wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus, zdążający z **Borysławia** do **Drohobycza** wskutek śliskiej nawierzchni, uderzył tyłem o słup telegraficzny z taką siłą, że tył wozu, wraz z siedzeniami, oderwał się i został zupełnie zdruzgotany. Cztery osoby z pośród pasażerów zostały z niebywałą siłą wyrzucone na jezdnię, doznając poważnych okaleczeń na całem ciele.

Odwieziono je do szpitala w **Drohobyczu.**

LECZNICA „PRAGA"
FLORJAŃSKA 12
Czynna od 9 r. do 9 w. w niedzielę 10 — 2
Weneryczne, wewnętrzne, kobiece i wszelkie inne specjalności. Światłolecznictwo i analizy lekarskie
PORADY **3 złote.** Przy lecznicy szybka pomoc lekarska całą dobę. Telefon 10—10—03

RUCH KOBIECY

Z WARSZ. WYDZIAŁU KOBIECEGO. Dzisiaj posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego, Leszno 53, o godz. 7 wiecz. Referat tow. **Budzińskiej - Tylickiej** o bezrobociu.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM gra niezwykle ciekawą sztukę Korczaka „Senat szaleńców" z udziałem Jaracza w roli Smutnego Brata. Sztuka Korczaka ze względu na niezwykłą treść i oryginalną formę — jest rewelacją pod każdym względem. Reżyserja Perzanowskiej ciekawe dekoracje E. Poredy, oraz doskonała gra całego zespołu — przyczyniają się do sukcesu tego interesującego widowiska.

TEATR POLSKI wnowił głośną komedję Maughama p. t.: „Oto kobieta", w reżyserji Marji Przybyłko-Potockiej.

Pod kierownictwem dyr. Szyfmana rozpoczynają się próby z „Romea i Julji", które to arcydzieło Szekspira będzie pierwszą wielką premjerę Teatru Polskiego.

TEATR MAŁY wystąpi w czwartek z premjerą nowej komedji Marjusza Maszyńskiego i St. Daczyńskim w rolach głównych.

TEATR na CHŁODNEJ gra w dalslzym ciągu komedję amerykańską „Roxy". W próbach pod kierownictwem reżyserskim Aleksandra Węgierki „Świerszcz za kominem" Dickensa.

TEATR „NOWOŚCI" daje codziennie operetkę „Błękitny Express".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra"

TEATR „MELODRAM" (lokal „Qui Pro Quo"). Codziennie „Królowa Przedmieścia" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „A może do nas".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś premjera rewji inauguracyjnej „Hallo Ameryka!"

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze".

TEATR „MIGNON". Dziś i codziennie rewja p. t. „Oj ta ciotka".

TEATR na PRADZE w DOMU ŻOŁNIERZA. Codziennie „Zaczarowane koło".

W SALI KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO (Okólnik 1) odbędzie się dziś o g. 8 wiecz. koncert - recital skrzypcowy prof. Wł. Kochańskiego ze współudziałem prof. J. Lefelda. Całkowity dochód przeznaczony jest na wpisy i zapomogi dlla niezamożnych uczniów. Bilety w cenie od zł. 1 do 5.

Dziś w Radjo

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 Chwilka lotnicza. 15,25 „O przechowywaniu warzyw i owoców" — wygłosi p. Zofja Kunińska. 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych 15.50 Program dla dzieci młodszych: a) obrazek dla najmłodszych pióra Ewy Zarembiny p. t. „Pazdziorek gospodarzy"; b) „Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 16.20 „Życie wód podziemnych"—wygłosi dr. Marjan Gieysztor. 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 „Ostatnia miłość Księcia „Panie Kochanku" — wygłosi prof. A. Czartkowski. — 17.35 Koncert symfoniczny z udziałem Emila Frey (fortepian). 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Demostenes Francji" — wygłosi p. Wacław Rogowicz. 20.15 Koncert poświęcony muzyce żydowskiej. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna" — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21.20 Dalszy ciąg koncertu. 22.15 Koncert ze Lwowa. 22,40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 23,00 Muzyka taneczna.

Początki lotnictwa w Warszawie

Dziś o godz. 3.15 popoł. interesujący feljeton na temat początków, lotnictwa w Warszawie wygłosi przed mikrofonem „Polskiego Radja" p. L. **Marszak.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ELEKTROMONTER poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do administracji „Robotnik", pod „Elektromonter".

DOROSŁYCH dokształca studentka. Przygotowuje do szkół. Tanio. Nowolipie 50 — 31 a.

SAMODZIELNY RUTYNOWANY buchalter - biuralista poszukuje stałego, względnie dorywczego zajęcia. Łaskawe oferty do Administracji pod „M. S.".

SŁUŻĄCA ze świadectwami dobremi poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Administracji „Robotnika" pod „Służąca".

POSADY GOŃCA albo jakiejkolwiek innej poszukuje 16-letni młodzieniec. Wiadomość Nowosielecka 1 w Robotniczem Tow. Przyjaciół Dzieci.

SZYJĘ po domach tanio: bluzki bieliznę, szlafroki, reperuję. Wiadomość: Żelazna 41 m. 9.

WIADOMOSCI SPORTOWE

ECHA UBIEGŁEJ NIEDZIELI

WYŚCIGI KOLARSKIE NA DYNASACH.

Na Dynasach odbyły się w niedzielę zawody kolarskie z następującemi wynikami: **Długodystansowy wyścig na 10 klm.:** 1) Michalak 16:25,2 **Wyścig o mistrzostwo młodzików** wygrał Klaus. **Finał dla sprinterów na 1000 mtr.:** 1) Assad Bachadow 12,6 przed Frączkowskim. **Wyścig australijski 8 okrążeń toru:** 1) Koliński. **Handicap dla sprinterów 1000 mtr.** 1) Frączkowski. **Wyścig 25 klm. dla długodystansowców** o puhar Elidy przyniósł zwycięstwo Oleckiemu w czasie 44:10.

POZNAŃ ZWYCIĘŻA POMORZE 92½ — 71½.

W międzyokręgowym meczu lekkoatletycznym Poznań - Pomorze zwycięstwo odniosła drużyna poznańska.

KRAKÓW ZWYCIĘŻA W TENISIE ŚLĄSK 9 : 8.

W międzyokręgowym meczu tenisowym Kraków zwyciężył Śląsk 9:8. Drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Najciekawsze spotkanie Wittman - Horain przyniosło zwycięstwo pierwszemu 6:3, 7:5.

MECZE PIŁKARSKIE NA GÓR. ŚLĄSKU.

Z okazji 20-lecia Amatorskiego Klubu Sportowego odbył się w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy lwowską „Pogonią" a jubilatem. Zwyciężyła drużyna lwowska 3:2 (1:0).

Hakoah z Bielska rozegrał mecz z ligowym Ruchem, uzyskując zaszczytny dla siebie wynik 2:2 (1:2).

Pozatem BBSV pokonał wysoko łódzki Hakoah 4:0 (1:0).

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA ŚLĄSKU.

W niedzielę odbyły się w Mysłowicach wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe przy udziale wybitnych jeźdźców z Anglji, Francji, Austrji, Czechosłowacji i Niemiec. Zawody były bardzo zajmujące; niestety, nie odbyło się bez wypadków przyczem zawodnik czeski Raab, wskutek upadku z maszyny, został odwieziony do szpitala.

Najlepszy wynik dnia uzyskał Austrjak **Killmeyer,** a mianowicie 91,7 klm. na godzinę. Ten ostatni ustalił również nowy rekord okrążenia (800 metrów), uzyskując 1:04.

SKODA — ORZEŁ 5:2.

Na Grochowie rozegrano mecz o wejście do klasy A Skoda — Orzeł zakończony zwycięstwem Skody 5:2.

ZAWODY KOLARSKIE POMIĘDZY ŚLĄSKIEM POLSKIM A NIEMIECKIM.

W Królewskiej Hucie odbyły się w niedzielę zawody kolarskie pomiędzy Śląskiem niemieckim a Śląskiem polskim. Startowało 26 zawodników. Zawody rozegrano we wszystkich kategorjach.

W piłce rowerowej Mała Dąbrówka pokonała Siemianowice 3:0.

WAWEL — STADJON.

W Krakowie rozegrane zostały zawody bokserskie, podczas których Wawel (Kraków) pokonał Stadjon (K. Huta) 9:5.

NOWY REKORD OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W SKOKU WDAL.

W Łodzi odbył się międzyklubowy mecz lekkoatletyczny ŁKS — Zjednoczone. Zwyciężył ŁKS 122½ — 7.6½ pkt. W czasie zawodów Solska uzyskała w skoku wdal z miejsca wynik 2,34, który to wynik jest lepszy od rekordu okręgowego o 8 cm.

WIELKA AWANTURA NA MECZU BOKSERSKIM O MISTRZOSTWO ŚWIATA W PARYŻU.

Mecz bokserski o mistrzostwo świata, który się odbył w Paryżu między Francuzem **Angelmanem** a Amerykaninem Frankie **Genaro,** zakończył się zwycięstwem tego ostatniego, jednak wynik ten wywołał niebywałe protesty ze strony 5-tysięcznego tłumu. Zaczęto rzucać i niszczyć krzesła, rzucać lampkami elektrycznemi. Policja okazała stę bezsilna i musiano wezwać specjalne oddziały policji dla przywrócenia porządku. Aresztowano szereg osób.

KRONIKA STOŁECZNA

NOWY GMACH SZKOLNY.

Trwają roboty przy wykończeniu gmachu dla gimnazjum miejskiego przy ul. Rozbrat. Są to roboty wewnętrzne i instalacyjne. Gmach ma być oddany do użytku w listopadzie.

Ze względów oszczędnościowych, narazie wykańczany jest właściwy gmach, natomiast wykończenie specjalnych urządzeń (pływalni, sali aktowej etc.) jest odroczony.

OSIEDLE URZĘDNIKÓW MIEJSKICH NA BURAKOWIE.

Specjalna komisja do spraw regulacji i zabudowy miasta, działająca na prawach rady miejskiej, przyjęła plan zabudowania osiedla urzędników miejskich na Burakowie przy ul. Przasnyskiej. Powstanie tam o zabudowaniu luźnem 50 murowanych domów dwurodzinnych. Rozpoczęcie robót przewidywane jest jeszcze w r. b.

O ZABRUKOWANIE ULIC W MOKOTOWIE.

Główna komisja sanitarna wydziału zdrowia magistratu skierowała z opinją przychylną do wydziału technicznego memorjały mieszkańców ul. Wygody, Badowskiej i Baniowskiej w Mokotowie w sprawie wybrukowania tych ulic. Memorjały wskazują, że w czasie deszczów obecny stan wspomnianych ulic uniemożliwia im niejednokrotnie dostawanie się do miasta.

NOWY PARK NA ŻOLIBORZU.

Oddanie do użytku części nowego parku na Żoliborzu nastąpić ma w drugiej połowie października r. b., po obsadzeniu lipami obu alei górnych i posadzeniu paru tysięcy krzewów, co ma nastąpić w połowie b. m. Obecnie wykańczane jest gruzowanie alei parkowych, położonych po lewej stronie pl. Wilsona oraz przygotowywany jest duży kwietnik, położony na osi tego placu. Tor saneczkowy jest już całkowicie gotowy. Pozostaje obsadzenie go żywopłotami i lipami, gdyż w okresie letnim tor będzie użytkowany jako aleja spacerowa.

ANI JEDNEJ NOWEJ LINJI AUTOBUSOWEJ WE WRZEŚNIU.

W ciągu m. września warszawski urząd wojewódzki zarejestrował ogółem 33 nowe samochody (w m. sierpniu 34), z tego było 15 osobowych prywatnych, 1 autobus, 8— ciężarowych i 9 motocykli. Dokonano ponownego przeglądu technicznego 59 autobusów i dorożek. Wydano 93 nowe prawa jazdy, z których 4 kobietom, wreszcie 3 potwierdzenia zgłoszeń na dotychczasowe linje, natomiast ani jednego potwierdzenia zgłoszeń o uruchomieniu jakiejkolwiek nowej linji.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1911.

Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13, zamieszkali na terenie III komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od A. do G. włącznie.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: rankiem pogoda chmurna i mglista z dżdżą lub drobnym deszczem. W ciągu dnia przejaśnienia. Temp około, około 11°. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

ODCZYT O KRYZYSIE.

Dziś o godz. 7 wieczorem, w sali Domu Spółdzielczości Rolniczej, przy ul. Wareckiej 13, staraniem Towarzystwa Kooperatystów odbędzie się odczyt d-ra Adama Rosego p. t.: „Środki zaradcze przeciwko kryzysowi rolnemu w Polsce".

WALKA Z ZEBRACTWEM

Na skutek polecenia Komisarjatu Rządu komisarjaty policji w ub. tygodniu sporządziły szereg protokółów o zawodowe żebractwo. Protokóły te przesłano do sądu. Sądy wymierzą karę na zasadzie ustawy o zwalczaniu żebractwa, która może być stosowana wobec wprowadzenia z dniem 1 listopada r. b. domów pracy przymusowej.

JODYNA I ESENCJA OCTOWA — TO BROŃ BEZROBOTNYCH

21-letnia Irena Miesińcowow, napiła się kwasu octowego na ul. Wolskiej w pobliżu cmentarza katolickiego.

— 17-letnia Halina Janczewska, hafciarka bez pracy napiła się jodyny w bramie domu Żórawia 17.

— Wreszcie w bramie domu Leszno 2 również napił się jodyny 24-letni Dawid Szporn bez zajęcia, Nowolipie 56.

Z CODZIENNEJ RUBRYKI NIESZCZĘŚĆ LUDZKICH

Z BRAKU DOZORU.

Na podwórzu domu Emilji Plater 12 spadł z platformy i złamał prawe ramię 5-letni Ryszard Pawlak, syn lokatora tegoż domu

— Przy ul. Grzybowskiej 18, spadła z krzesła i zraniła się w głowę 2-letnia Estera Jagodówna.

— Wreszcie przy ul. Lubelskiej 22 upadł na szkło i zranił się w prawe podudzie 8-letni Stefan Hammer. Wszystkim ofiarom braku dozoru pomocy udzieliło Pogotowie poczem Hammera przewiozło do szpitala im. Bersonów i Baumanów.

ZEMSTA ZŁODZIEJÓW.

Nocy ub. na pl. Broni został napadnięty i pobity dozorca nocny 28-letni Augustyn Michalak (Mińska 5), który przed miesiącem udaremnił okradzenie sklepu. Była to prawdopodobnie zemsta złodziejów. Rannego w czoło i dolną powiekę lewego oka, opatrznono na stacji Pogotowia.

KRWAWY ZATARG O NOCLEG.

Nocy ub. w schronisku miejskiem „Cyrku" (Dzika 4) w czasie zatargu o lepsze miejsce na pryczy został zraniony nożem 25-letni Józef Kowalski, tragarz, który był pijany. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę cięto - kłutą okolicy lędźwiowej lewej pozostawiając rannego po opatrunku na miejscu.

KRWAWA ROZPRAWA W BARAKACH.

Przy ul. Okopowej 59, w schronisku miejskiem dla bezdomnych, po libacji wynikła bójka, a następnie rozprawa nożowa. Podczas bójki został ciężko zraniony nożem 32-letni Jan Grącki cieśla, lokator baraków. Lekarz Pogotowia stwierdził 2 rany cięto-kłute klatki piersiowej i karku. Po opatrunku G. umieszczono w szpitalu na Czystem.

PILNUJCIE MIESZKAŃ!

Przy ul. Wroniej 66 nieznani sprawcy, za pomocą wyrwania skobla od zasuwy ze spróchniałej futryny, dostali się do mieszkania Ksawery Rytelowej wdowy pończoszarki, zamieszkującej z 3-ma cynami. Złodzieje splondrowali całe mieszkanie zabierając: 3 garnitury, 2 palta, bieliznę damską i męską, 2 poduszki, 2 kapy pluszowe i 2 pierścionki, na ogólną sumę 1500 zł. Nadto z szuflady szafy zrabowali 500 zł. gotówką przygotowane na zimowe zakupy.

RĘKA W MASZYNIE.

Przy ul. Elbląskiej 13, w fabryce fornierów i posadzek p. f.: J. Klein i Syn", robotnik 27-letni Tomasz Strzeszewski (Włościańska 9) doznał zmiażdżenia w maszynie 2 palców prawe' ręki. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w 21ym dniu ciągnienia 5 klasy 23 polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

50,000 zł. — 57349.

Po 5,000 zł. — 32766 125922 185198 203598

Po 3,000 zł. — 11596 107355 184135.

Po 2 000 zł. — 19299 58139 58191 75453 81444 92392 118681 131322 144399 160393 162288 170073 175815 189736 191142.

Po 1,000 zł. — 3451 7597 25499 29471 29686 33790 35946 40550 45870 46460 49841 54920 55772 55831 56922 62054 68624 69790 72618 79614 80960 87179 95623 101032 109255 115048 120993 123973 137631 142638 144006 148835148980 152344 152626 159576 168066 184680 189765 203784 205549.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar Stanów Zjadn. 8,91.

Dewizy: Belgja 124.80, Holandja 359.50, Gdańsk 173.85, Londyn 34.00 — 33.90, Paryż 35.17, Praga 26.42 Szwajcarja 174.60.

Obroty mniejsze.

Z teatrów świetlnych

PAN — „ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA".

W Panie wyświetlany jest obecnie jeden z nielicznych filmów, którego bohaterem jest nie jakiś miljoner, słynny śpiewak czy inny przedsiębiorczy typ, ale zwykły śmiertelnik - robociarz — maszynista kolejowy.

Film przypomina głośną w swoim czasie „Lokomotywę", gdyż, jak i ona, osnuty jest całkowicie na życiu kolejarzy amerykańskich, i przedstawia wiele ciekawych momentów z walki człowieka o opanowanie świata motoru i pary.

Film obfituje w cały szereg scen niezwykle emocjonujących jak katastrofa kolejowa — i wyścig pociągu... ze śmiercią; efekt zawsze cieszący się powodzeniem, aczkolwiek dość często przez amerykańskich reżyserów stosowany!

Film jest dźwiękowy i wszelkie szczegóły dźwiękowe wypadły bardzo efektownie.

Bohatera odtwarza nieżyjący już dziś aktor Louis Wolheim.

Ika.

COLOSSEUM POCZĄTEK W NIEDZ. 6 4 FILHARMONIA

Przez skwar, ogień, wodę,
Burzę, grozę, krew
Do miłości rozkwitającej
Wśród walk, prowadzi

„DROGA OLBRZYMÓW"

Realizacja RAOUL WALSH
W wykonaniu: JEANNE HALBLING
EL BRENDEL'A
oraz tysięcy statystów i szczepów indjan.
Wersja francuska.
NAD PROGRAM: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Początek godz. 6.30. Niedziele i święta 5 pp
SARI MARITZA
WILLIAM FRESHMAN
w przemiłym dźwiękowcu p. t.:
ŚPIEWACZKA Z ZAUŁKA
(pierwszy raz w Warszawie)
wł. Britishfilm. Nadprogram

„majestic" nowy-świat 43 pocz. o godz. 6
ARCYWESOŁY PRZEBÓJ PARYSKI p. t.

w roli głównej GEORGES MILTON
Najpopularniejszy piosenkarz Paryża,
Ceny biletów dla młodz. na I i II seans zniżone

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5
Dziś inauguracyjny program
OTWARCIA SEZONU ZIMOWEGO
najcudowniejsza rewja p. t.
„RAJSKI PTAK"
pod kier. króla humoru S. WOLIŃSKIEGO
NA EKRANIE: JACK HOLT w filmie:
„LOTNIK"
Pocz. o godz. 5 pp., w niedzielę 2 pp.

„ATLANTIC" Chmielna 35. P. 4, 6, 8, 10.10
Pierwszy polski dźwiękowiec sezonu
10-ciu z PAWIAKA
W rol. gł. A. Brodzisz, B. Samborski, K. Lubieńska, Z. Batycka, J. Węgrzyn, K. Justjan
Uwaga: Bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Droga olbrzymów".
W małej sali: „Rekordzistka".
CASINO: „Mąż swojej żony".
CAPITOL: „Madame Szatan".
CZARY: „Człowiek śmiechu".
CRISTAL: „Harry Peel i Charlie Chaplin".
FORUM: „Djabeł oceanów".
FILHARMONJA: „Droga olbrzymów".
HELJOS: „Monte Carlo".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Zdobywca serc".
KOMETA: „Wygnańcy" (Rok 1905).
LUX: „Gdy północ wybije" i „Mądra żona".
LOTOS: „Świat bez granic".
MEWA: „Porucznik Armand".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka"
PAN: „Zdradzieckie światła".
PALACE: „Na strunach miłości".
POPULARNY (Radna 14): „Gwiaździsta Eskadra".
ROXY: „Czar Tanga".
RIVIERA: „Wiatr od morza".
SOKÓŁ: „Pod dachami Paryża".
SPLENDID: „Wojna i Miłość".
STYLOWY: „Romans" z Gretą Garbo.
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
TRIANON: „Na fali życia".
TON: „Neapol śpiewające miasto".
TĘCZA: „Nie grzesz kobieto".
TOMBOLA: „Kawiarenka".
URANJA „Wielka atrakcja".
UCIECHA: „Afryka mówi".
WISŁA: „Miłość lotnka" i wielka rewja.
ZNICZ: „Lotnik".

Okrycia damskie, jesienne od 45 zł., zimowe od 85. futra od 150. oraz przyjmuje wszelkie przeróbki i zamówienia, pracownia krawiecko-kuśnierska, Hoża 54 — 2.

CZERWONE prawo jazdy, specjalny kurs; Tuszyński. Kursy Samochodowo - Motocyklowe, Mazowiecka 11. Praga, Szeroka 38. 9686

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Rzeczy ciekawe i aktualne

BADANIA NAD ZWIĘKSZENIEM BEZPIECZEŃSTWA W KOPALNIACH

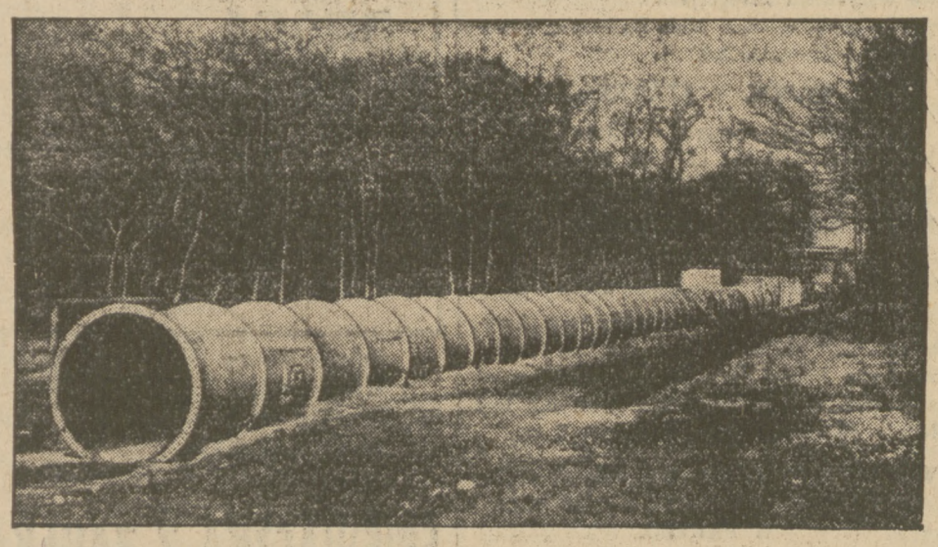

W Niemczech, niedaleko Dortmundu ustawiona została, widoczna na naszej ilustracji, ogromna rura żelazna długości 200 metrów, w której chemicy mają zamiar przeprowadzić cały szereg badań nad ekzplozjami kopalnianych gazów i pyłów węglowych. Uczeni spodziewają się w ten sposób znaleźć środek na zupełne zlikwidowanie lub przynajmniej złagodzenie częstych eksplozji w kopalniach.

LEGENDARNY GŁAZ DOBOSZA
W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Okolice Jaremcze i Jamny to najpiękniejszy odcinek doliny Prutu. Przy szosie z Jaremcza do Worochty leży olbrzymi **„Kamień Dobosza"** tuż obok stacji tej samej nazwy. Głaz ten, z krzyżem na szczycie, jest grobem **Dobosza,** słynnego na całą Małopolskę Wschodnią zbójnika i przemytnika. Na miejscu, gdzie według podania, został zabity przez straż bezpieczeństwa i pochowany, leży teraz głaz 4-metrowej wysokości.

Zdjęcie nasze przedstawia Kamień Dobosza. W głębi widzimy tunel kolejowy, do którego pociągi wjeżdżają wprost z pięknego kamiennego mostu, niedawno ukończonego.

MALARJA
NAJWIĘKSZYM WROGIEM LUDZKOŚCI

Malarja — jak wiadomo — należy do najgroźniejszych chorób na świecie. Pustoszy ona olbrzymie przestrzenie pociągając za sobą tysiące ofiar. Niedawno opublikowany został komunikat instytutu londyńskiego Rossa badającego wyłącznie choroby tropikalne, z którego dowiadujemy się moc ciekawych szczegółów o tej chorobie. Dwaj uczeni, Sir Malcom Watson i Major Lockwood, spędzili specjalnie kilka lat w Indjach i na Ceylonie, by znaleźć przyczyny gwałtownego panoszenia się omawianej epidemji; przy dociekaniach naukowych, doszli oni do przerażających wprost rezultatów. Europa, piszą oni nie ma pojęcia o grozie malarji, o znaczeniu jej zwalczania i przeciwdziałaniu rozszerzania się choroby. Na Ceylonie, dwie trzecie części wyspy są zupełnie niezamieszkałe i nie nadające się do osiedlenia, z powodu istnienia tam siedliska zarazy. W Bengalji malarja zamieniła wielkie i ruchliwe miasta, w zapadłe i opustoszałe wsie. Wielkie domy murowane, jakie rozbrzmiewały dawniej gwarem ludzkiej mowy, stanowią dziś schronienie dla dzików i dzikich kotów gdyż wszyscy mieszkańcy doszczętnie wymarli. W jednem tylko mieście Birnagar w przeciągu kilku lat ludność zmniejszyła się o 80 procent z 8,000 mieszkańców, pozostało 2,300, reszta zmarła, strawiona „żółtą gorączką".

Od osiemnastu lat zna nauka rozsadnika malarji, komara i mimo wszelkich usiłowań tępienia go, całe Indje to jeden wielki szpital wiecznie nowych ofiar zapadających na daną epidemję. Jeśli wiedzy lekarskiej uda się wreszcie siedlisko malarji zlokalizować, to odbije się to bardzo korzystnie na rozwoju gospodarczym kraju. Lekarze dalej stwierdzają, że jednocześnie ze zmniejszaniem się ilości wypadków malarji zmniejszy się procent innych chorób, tej epidemji pokrewnych. Lecz na zwycięstwo nauki nad zarazą trzeba czekać jeszcze długie lata.

SOBÓR KOPALNIĄ ZŁOTA

Z Moskwy donoszą, że olbrzymi sobór Zbawiciela w Moskwie, który burzą obecnie bolszewicy, stał się dla nich kopalnią złota w dosłownem znaczeniu. Kopuły soboru, którego budowa kosztowała 15 milj. rubli i trwała 44 lata pokryte były **blachą szczerozłotą.** Po zdjęciu pokrycia kopuł okazało się, iż otrzymano czystego złota **przeszło 2 cetnary,** co przy obecnych cenach tego metalu, wynosi zgórą 1 miljon rubli w złocie.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH
W LONDYNIE

Po burzliwych zajściach w Izbie Gmin doszło w Londynie do manifestacyj ulicznych bezrobotnych na Oxford Street. Nastąpiły również starcia z policją, która chciała przywrócić „porządek".

Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym policja stara się odebrać demonstrującym czerwony sztandar.

WIECZNA WIOSNA
PANUJE W KALIFONJI

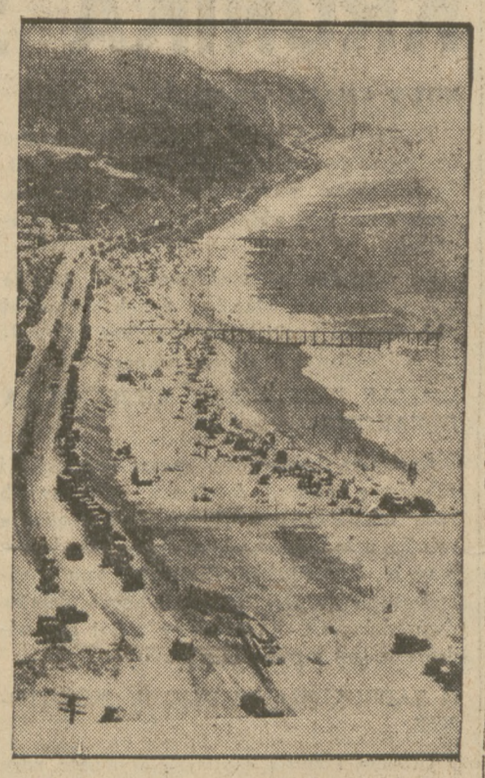

Na ilustracji naszej widzimy krajobraz morski z wybrzeżem Oceanu Spokojnego w pobliżu Santa Monica w Kalifornji ze słynną szosą samochodową Roosevelt — Higway.

W okolicach tych sezon kąpieli morskich trwa bez przerwy przez cały rok.

JAK CHWYTAĆ
NA LASSO?

Zdjęcie nasze przedstawia znaną artystkę filmową Janet **Currie,** ćwiczącą się w chwytaniu na lasso.

Wśród nowych Książek

Z TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO „RÓJ".

Nakładem Tow. Wydaw. „Rój" ukazały się ostatnio następujące książki.

Halina Górska — „NAD CZARNĄ WODĄ". Książka ta powinna się znaleźć zarówno w bibljoteczkach szkolnych i świetlicach dla młodzieży od lat 13 — 17, jak i w bibljotekach ludzi dojrzałych. Jest to bowiem książka dla młodzieży i o młodzieży. Treść jej to wspomnienia ze świetlicy dla młodzieży robotniczej na Powiślu. Dzieje zmagań sześciu przyjaciół, bohaterów tej książki z nędzą i przeciwnościami losu, dzieje dojrzewania i hartowania się ich serc, zostały tu opowiedziane nie przez oschłego nauczyciela czy wychowawcę, lecz przez najrzetelniejszego tej młodzieży przyjaciela. Ta książka uderza przedewszystkiem bezpośredniością, prawdziwością i szczerością przeżyć. Najważniejszą jednak zaletą książki jest zerwanie autorki z tradycją t. zw. „książek dla młodzieży". Autorka bowiem nie cofa się przed stawianiem przed młodzieżą zagadnień która codzień nasuwa jej życie, a przed któremi starano się ją ochronić czterema różowemi ścianami dziecinnego pokoju. I na tem polega „nowoczesność" tej książki i jej wartość wychowawcza.

Tej książce poświęcimy w jednym z najbliższych numerów obszerniejsze omówienie.

Sygryda Undset — „PANI HJELDE". „Pani Hjelde" to powieść współczesna laureatki Nobla. Bohaterka tej książki rzuca karjerę sceniczną, by pławić się w nieprzebranym strumieniu trosk około domu i dzieci. Czyni to z początku z trudności, później z rezygnacją... Przychodzi jednak okres buntu przeciwko szarzyźnie i tęsknota do błyskotliwych indywidualnych osiągnięć. Przyjaciel wczesnej młodości odnaleziony w romantycznej scenerji gór przywołuje Panią Hjelde na szlaki egzotyzmu.

Nie byłaby Sygfryda Undset piewczynią trudnego szczęścia i tryumfu córki Lawransa, gdyby pozwoliła tej parze oszukać los kompromisem. P. Hjelde rozgląda sie w swoich możliwościach psychicznych: oblicza skrupulatnie, czy talentu jej starczy na okup za krzywdę wyrządzoną dzieciom i mężczyźnie, którego na męża wzięła sobie z miłości. Ponieważ obrachunek wypada na niekorzyść indywidualizmu, odrzuca pokusy wakacyjne. Pozostaje przy swoich czworgu dzieciach, przy swoich lekcjach i przy mężu.

Bernard Russel — „MAŁŻEŃSTWO I MORALNOŚĆ". Śród mnóstwa dzieł, poświęconych zagadnieniom nowej moralności, sprawie regulacji rodzeń i reformy małżeństwa, wysuwa się bezsprzecznie na plan pierwszy książka B. Russela. Gdy się czyta to dzieło, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że podważa ono fundamenty wszystkich naszych zastarzałych zabobonów które przywykliśmy uważać za jakieś moralne „tabu".

Władysław Zambrzycki — „NASZA PANI RADOSNA" czyli dziwne przygody pułkownika armji belgijskiej, Gastona Bodineau.

Jakie refleksje nasunęłyby się człowiekowi współczesnemu, gdyby znalazł się w świecie antycznym. Oto pytanie, które stawia Wł. Zambrzycki w swej ostatniej książce p. t. „Nasza Pani Radosna".

Wprowadzając czwórkę zawadjaków do starożytnej Pompei, autor odsłania nam nietylko szczegóły codziennego życi w świecie grecko-rzymskim, lecz pozwala wnikrąć w psychikę ówczesnego społeczeństwa, pozwala obserwować narodziny kultów, zwłaszcza chrześcijaństwa.

Dodajmy że zawartych w książce szczegółów czytelnik nie znajdzie w żadnym podreczniku, są to bowiem osobiste obserwacje autora, który dłuższy czas spędził w Pompei, asystując podczas ostatnich prac wykopaliskowych. Książka jest napisana lekko, barwnie, tryska swoistym humorem i promieniuje szczególniejsza atmosfera wdzięku.

Sara Lévy—„O MÓJ GOJU". Jest to opowieść o tem, jakiemi drogami kroczyć musi miłość Żydówki, która zakochała się w chrześcijaninie, by wreszcie dobić do szczęśliwej przystani. Zagranicą książka ta spowodowała namiętne dyskusje w prasie, a nawet repliki w formie powieściowej. Autorka potrafiła umiejętnie podchwycić cechy charaktery styczne głównych postaci, i podać je w lekkiej dowcipnej formie.

Wilhelm Speyer — „KAROLINKA TROCHĘ ZWARJOWANA". Postać Karolinki, — młodej, wesołej, wysportowanej i nie traktującej życia zbyt poważnie, jest może najlepszem i najdowcipniejszem ujęciem tego, co najbardziej nam się podoba w dzisiejszej kobiecie. W zawrotnem tempie akcji pędzącej jak auto Karolinki, z szybkością 130 km. na godzinę, autor z temperamentem i prawdziwym humorem naszkicował szereg plastycznych, świetnie ujętych postaci współczesnego życia.

Emil Droonberg — „ZŁOTO MGLISTYCH GÓR" i „NAD BRZEGAMI RZEKI NELSON". Droonberg jest to nowy Jack London. Książki jego cechuje ta sama szlachetna tendencja powieści awanturniczej, pełne emocji i siły perypetje bohaterów i mocne kontrasty cywilizacji białej i czerwonej. Ale obok Ameryki Indjan i trampów, obok traperów i poszukiwaczy złota na Alasce, od najdujemy tu jeszcze i tę drugą równie prawdziwą i równie ciekawą Amerykę, Amerykę businessu i pieniądza.

Frank Heller — „KLEJNOTY MAHARADŻY". Jest to jedna z najlepszych powieści Franka Hellera. Na tle sensacyjnej akcji kryminalnej, rozgrywającej się w szeregu stolic europejskich, doskonałe uwzględnienie tła egzotycznego a mianowicie przygody nababa indyjskiego, posiadającego niezwykły zbiór klejnotów, w Londynie w wirze życia nocnego i wśród typów świata przestępczego.

Mary Roberts Rinchart. „11 — 22 C" Miljoner Fleming ginie wśród białego dnia. Poszukiwania nie dają żadnego wyniku. Owoc intryg, zawikłanych sytuacyj trzymają uwagę czytelnika przez cały czas w napięciu.

John Galsworthy. „MOZAIKA". Tom nowel świetnego autora „Sagi Rodu Forsytów" w tłomaczeniu Zofji Lasockiej.

Hans Heinz Evers. „MRÓWKI" Nowa powieści twórcy „Alraune". Przełożył z niemieckiego Stanisław Warski.

Upton Sinclair. STOLICA. Nowa świetna powieść autora „Nafty" i „Bostonu".

Renard. „ŻABA". Bardzo ciekawa powieść sensacyjna, tłomaczenia Gabryela Karskiego.

Marja Szpyrkówna. KARJERA HANECZKI.

Pozatem ukazały się następujące tomiki żółtej bibljoteczki „Roju": **Bronisław Tulk.** „Zagadka Żaglowca". (Z cyklu **Morskiego). Ludwik Kurnatowski,** „Szpilka z trupią główką". (Z cyklu kryminalnego). **Bruno Winawer.** „Bohater **mechaniczny".** (Z cyklu „Świat dziwów") **Ashton Wolf.** „Fałszywe promienie". Z cyklu kryminalnego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.